

Premier P. Jaroszewicz rozpoczyna oficjalną wizytę we Francji

Na zaproszenie premiera rządu Republiki Francuskiej — Jacquesa Chiraca — 5 maja udaje się z oficjalną trzyniodniową wizytą do Francji prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Wizyta jest kontynuacją polsko-francuskich spotkań i rozmów na najwyższym szczeblu. Stanowi ona ważny krok w kierunku dalszego zacieśnienia tradycyjnej przyjaźni między oboma krajami i rozszerzenia współpracy, zwłaszcza gospodarczej. (PAP)

(O rozwoju polsko-francuskich kontaktów piszemy na str. 3 w publikacji pt. „Tradycja wzbogacona nowoczesnością”).

INFORMACJA O REZULTATACH WIZYTY H. JABŁOŃSKIEGO W AUSTRII ■ OCENA PRACY ORGANIZACJI PARTIJNYCH SZCZECINA I WROCŁAWIA ■ ANALIZA STANU REALIZACJI INWESTYCJI SZCZEGÓLNIE WAŻNYCH DLA GOSPODARKI NARODOWEJ ORAZ AKTUALNEGO ZA-AWANSOWANIA PRAC W ROLNICTWIE

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 4 bm. zaaprobowano informację o rezultatach oficjalnej wizyty przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego w Republice Austrii. Stwierdzono, że rozmowy i ustalenia podjęte w czasie wizyty mają ważne znaczenie dla dalszego, pomyślnego rozwoju obustronnie korzystnych stosunków polsko-austriackich we wszystkich dziedzinach, zgodnie z duchem aktu końcowego Konferencji Bez-

pieczeństwa i Współpracy w Europie.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacjami komitetów wojewódzkich w Szczecinie i Wrocławiu dotyczącymi działalności politycznej organizacji partyjnych w tych województwach na rzecz utrzymania wysokiego tempa produkcji wyrobów na rynek i poprawy zaopatrzenia ludności.

Pozytywnie oceniono działalność szczecińskiej i wrocławskiej organizacji partyjnych w omawianym zakresie. Podstawę ku temu stwarza poważnie zmodernizowany i rozbudowany w wyniku wielkich nakładów inwestycyjnych w minionym 5-leciu potencjał gospodarczy, w tym również przemysł produkcyjny na potrzeby rynku. Znaczące środki państwa skierowane zostały na rozwój budownictwa mieszkaniowego i komunalnego. Na stapiło, podobnie jak w całym kraju, wydane polepszenie materialnych i kulturalnych warunków życia ludzi pracy tych regionów. Biuro Polityczne stwierdziło, że stał się wzrost produkcji rynkowej oraz poprawa jej jakości stanowią integralną część strategii dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Mimo zasadniczego zwiększenia produkcji rynkowej, zaopatrzenie w niektóre asortymenty artykułów przemysłowych i dóbr trwałego użytku nie odpowiada jeszcze w pełni szybko rosnącym potrzebom ludności rodzimych i w wyniku wysokiego wzrostu dochodów. Niezbędna jest zatem konsekwentna realizacja uchwały II Plenum KC PZPR i stała troska o wykorzystanie wszystkich rezerw pozwalających na dalsze zwiększanie produkcji rynkowej. Zwrócono także uwagę na ko-

nieczność szybszego niż dotychczas rozwoju usług dla ludności.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się ze stanem realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, które mają być oddane do użytku w bieżącym roku. Założenia planu przewidują przekazanie do eksploatacji 92 obiektów przemysłowych, których łączna produkcja winna osiągnąć blisko 100 mld zł. W I kwartale przekazano 8 obiektów. Na pozostałych inwestycjach zaawansowanie robót budowlano-montażowych jest znaczne i wynosi około 30 proc. zadań rocznych. Stwarza to warunki terminowego ukończenia obiektów. Na niektórych inwestycjach występują jednak opóźnienia w kompleksowym oddawaniu obiektów, jak też trudności wynikające z nieterminowych dostaw maszyn i urządzeń. W związku z tym Biuro Polityczne nie zalecało rządowi podjęcie niezbędnych działań usprawniających proces inwestowania.

Biuro Polityczne zapoznało się z kolejną informacją o aktualnym stanie prac w rolnictwie. (PAP)

Przed Konferencją Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy

We wtorek w Berlinie rozpoczęło się posiedzenie komisji redakcyjnej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy. W posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele 28 partii, w tym PZPR pod kierownictwem sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiucha.

Nowe dokumenty o K. Marksie

Nieznane dokumenty z życia K. Marksa zostały przedstawione na konferencji prasowej w Berlinie. Znalazły się wśród nich listy K. Marksa i jego żony. Szczególnie cenny jest list K. Marksa do W. von Weltzeima z 29 września 1847 roku. Marks pisał w nim o planach wydawania periodycznego organu prasowego w celu szerzenia idei naukowego komunizmu.

A. Crosland w Pekinie

Przebywający z oficjalną wizytą w ChRL brytyjski minister spraw zagranicznych A. Crosland rozpoczął we wtorek rozmowy z chińskim ministrem spraw zagranicznych Cio Kuan-hua. Tematu rozmów nie podano. Obserwatorzy przypuszczają jednak, że najprawdopodobniej ich przedmiotem są stosunki dwustronne, ze szczególnym uwzględnieniem problemów handlu.

Terror polityczny w Turcji

Ze Stambułu donoszą, że w tamtejszym szpitalu zmarł student, który w sobotę został postrzelony w czasie ulicznych starć zbrojnych. W ciągu ostatnich 6 miesięcy w wyniku terroru politycznego go zginęło w Turcji 42 osoby.

Wokół kryzysu cypryjskiego

Przedstawiciel Greków cypryjskich T. Papadopoulos spotkał się w Nikozji ze specjalnym przedstawicielem sekretarza generalnego ONZ na Cyprze. Opublikowany po tym spotkaniu oficjalny komunikat stwierdza, że przedys-

kutowano kwestie wznowienia rozmów przywódców greckiej i tureckiej społeczności wyspy. T. Papadopoulos przedstawił również sytuację Greków cypryjskich, zamieszkujących na terytorium kontrolowanym przez władze tureckie.

Trybunał ludowy w Angoli

Prezydent Angoli, A. Neto, podpisał ustawę o powołaniu Ludow-

krótko

wego Trybunału Rewolucyjnego. Do jego zadań należy będzie sądzić „za zbrodnie przeciwko ludowi angielskiemu i jego jednostki, za zakusy na suwerenność narodową i terytorialną LRA oraz na prawa konstytucyjne narodu angielskiego, na państwo i Ludowy Ruch Wyzwolenia Anglii”.

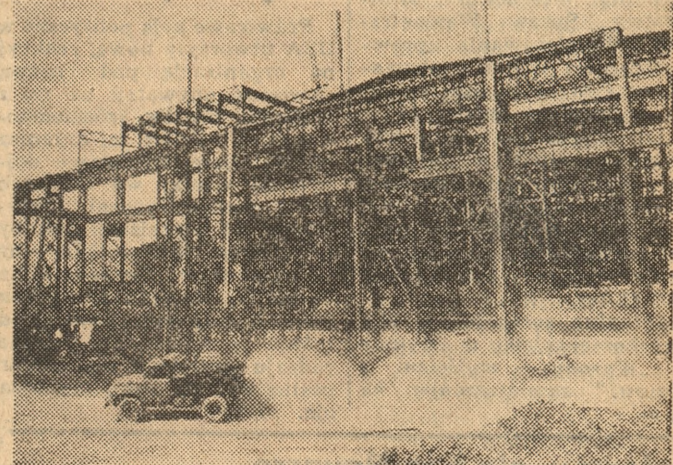
Bezrobocie w Hiszpanii

W ciągu pierwszych trzech miesięcy br. liczba bezrobotnych w Hiszpanii wzrosła o 44 000 osób. Obecnie jest w Hiszpanii 760 000 bezrobotnych.

Po rozmowach iracko-tureckich

Irak i Turcja są przekonane, że sprawiedliwy i trwały pokój na Bliskim Wschodzie jest niemożliwy bez wycofania wszystkich wojsk izraelskich z okupowanych

Na budowie Huty „Katowice“



Ponad 36 000 budowlanych zatrudnionych jest na terenie powstającej Huty „Katowice”. Ich wysiłki wspiera 10-tysięczna rzesza pracowników huty. Do połowy czerwca br. zamontują oni 33 000 ton konstrukcji i 50 000 ton maszyn oraz urządzeń. Na zdjęciu: na budowie huty w rejonie aglomeracji. Fot. — CAF

Delegacja radziecka w Poznaniu

Spotkania przyjaźni

W województwie poznańskim przebywała 3 i 4 bm. delegacja radziecka, której przewodniczył kierownik Wydziału Zagranicznego Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni — Igor Czerkasow.

W poniedziałek goście zwiedzili PGR Sokołowo, gdzie spotkali się z aktywnym Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wczoraj natomiast w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyło się spotkanie delegacji radzieckiej z I sekretarzem KW — Jerzym Zasada. Uczestniczyli w nim również: kon-sul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusjew oraz sekretarz KW, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR — Bogdan Gawroński.

Jerzy Zasada poinformował gości o kierunkach działań mających na celu wcielenie w życie Uchwały VII Zjazdu partii. Mówił o podnoszeniu wydajności pracy, kulturze technicznej w rolnictwie, o rozwoju oświaty oraz stałym umacnianiu kierowniczej roli PZPR. Omówił również osiągnięcia Poznania i województwa w różnych dziedzinach życia, podkreślając zaangażowanie ludzi pracy oraz młodzieży.

Igor Czerkasow poinformował o roli, jaką Związek Ra-

dzieckich Towarzystw Przyjaźni spełnia w umacnianiu do brych kontaktów polsko-radzieckich i w pogłębianiu znajomości współczesnych spraw naszego kraju w ZSRR.

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu wręczył członkom delegacji Odznakę „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Po południu goście zwiedzili Poznań oraz złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Przyjaźni i Braterstwa Broni na Cytadeli. Odwiedzili również Poznańską Fabrykę Maszyn Zniwnych, gdzie spotkali się z aktywnym społeczno-politycznym zakładu. (gra)

Honorowe wyróżnienie Wojciecha Fibaka

W siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie I sekretarza KW Jerzego Zasady z Wojciechem Fibakiem oraz z jego rodzicami i żoną. Uczestniczył w nim także sekretarz KW PZPR Józef Świątaj.

I sekretarz KW serdecznie gratulował Wojciechowi Fibakowi wielkiego sukcesu, jakim było wywalczenie przez niego wraz z Karlem Meilerem tenisowego mistrzostwa świata w grze podwójnej. Podkreślił też propagandowe znaczenie tego osiągnięcia i życzył W. Fibakowi dalszego, pomyślnego rozwoju sportowej kariery.

Wielki udział w sukcesach poznańskiego tenisisty, w jego ogólnym wychowaniu, mają jego rodzice Joanna i Jan Fibakowie. Oni też oraz nowo kreowany mistrz świata otrzymali w dowód uznania odznakę „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego”. (ad)

Rezolucja Izby Reprezentantów Kongresu USA

Izba Reprezentantów Kongresu USA uchwaliła rezolucję wzywającą prezydenta do „szybkiej realizacji” — w for-mie układu lub porozumienia — ustaleń w kwestii ograniczenia zbrojeń strategicznych, osiągniętych w czasie spotkania we Władywostoku. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Podaj miotłę!

Tak nie można postępować: Skarżycie się, towarzysze, że brakuje nam ludzi do roboty? Że odchodzą? I będą odchodzić. Nie wiem jak na innych wydziałach, ale u nas zawsze jest tak samo: „nowy” dostaje najgorszą robotę, taką, przy której trzeba mieć naprawdę silne ręce, a i ubrudzi się człowiek cholernie. Jedno, co dobre, to że przy tym zajęciu myśleć nie trzeba. Tylko czy to akurat każdemu odpowiada? U nas się nowo przyjmowanych odstrasza! Tak mówi przewodniczący koła organizacji młodzieżowej w jednej z dużych poznańskich fabryk. Dyskutowano o miejscu młodych w zakładzie, o ich zadaniach, o ważnych sprawach załogi, zwłaszcza jej młodszego odłamu. Przyczyna wypowiedzi wywołała żywą wymianę zdań.

— To jak sobie wyobrażasz włączanie „nowych” do pracy? Od razu ustawiać ich przy maszynach? Nic przecież jeszcze nie umieją, muszą zaczynać od prostej roboty — brzmiała jedna z wypowiedzi.

— Co tam wiele będziemy gadać o tych, którzy odchodzą i o przyczynach: istnieje grupa „skoczków”, co zawsze, żeby nie wiem jakie wokół nich były starania, pójdą sobie, bo taka ich natura — powiedział ktoś inny.

— Są ludzie jakby nie wiedzący czego chcą — dodał trzeci z zabierających głos. — I tak źle, i tak nie dobrze. Na wszystko krzyczą nos.

— Jestem zdania, że tak zwane ciepłarniane warunki, jakie tworzy się młodym przy przyjmowaniu do pracy, nie są dobrą metodą — dorzuciła swą opinię członkini rady zakładowej. — Takie wyjątkowe warunki nie sprzyjają wyrabianiu u młodych samodzielności, odporności na przeciwności, a to jest w pracy ważne.

— Za moich czasów... — zaczął któryś z majstrów, lecz przerwał mu sekretarz organizacji partyjnej:

— ...A ja myślę, że przewodniczący koła zwrócił uwagę na jeden z aspektów włączania „nowych” do załogi. Nie jestem przekonany, czy metodą „Janek, podaj miotłę”, czy „Antek, skocz po miotłę”, zachęcimy młodych do związania się z naszą fabryką na stałe.

Ta wymiana zdań nie jest zmyślna; pochodzi z autentycznej, fabrycznej narady. Rzeczywiście, warto zastanowić się nad tym, czy poręczanie nowo przyjmowanym wyłącznie prac wymagających dużego wysiłku fizycznego, gdzie na dodatek nierzadko warunki pracy bywają uciążliwe (wysoka temperatura, brudzące pyły, zupełna monotonia), nie zraża części ludzi.

Pierwsze zetknięcie z pracą jest dla każdego ważne. Jeśli niesie z sobą przewagę odczuć ujemnych — popycha do zmian, do poszukiwań zajęcia mniej uciążliwego, ciekawszego. Taka bywa kolej rzeczy. Nie liczą się z tym poniekąd kierownictwo fabryczne, stosując niezmiennie metodę zwalania na nowych roboty mającej w zakładzie najgorszą opinię. Prawda, że żadna praca nie powinna być młodym obca, że od czegoś zaczynać trzeba, a od czego — o tym decyduje poziom kwalifikacji przyjmowanych do pracy, który jest nierzadko niski. Ale w pojęciu, iż żadna praca nie powinna być „nowym” nieznaną i miedzi się zarazem stwierdzenie konieczności powierzenia im różnej roboty.

Można nieraz doszukać się u części starszej załogi, od lat związanej z macierzystym zakładem, przejawów swoistej satysfakcji płynącej stąd, że brak chętnych do podejmowania pracy w ich fabryce. Brak chętnych — a oni przy swojej robocie trwają; należy im się więc za to szczególne uznanie.

Ano — należy się. Co się zaś tyczy młodych, nowo przyjmowanych — trzeba im stawić wysokie wymagania fachowe i moralne. Ale chyba nie wolno ich zrażać i odstraszać.

PIOTR ŻYCKI

• CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Kampania wyborcza we Włoszech

Zgodnie z decyzjami, po-
wziętymi w poniedziałek
przez rząd Aldo Moro, który
po podaniu się do dymisji, 30
kwietnia, prowadzi jeszcze bie-
żące sprawy kraju, kampania
przed wyborami parlamentarnymi
we Włoszech rozpocznie się
6 maja. Już dziś włoskie
partie polityczne rozpoczynają
opracowywanie list kandydatów
i programów, jakie zaprezentują
wyborcom.

We wtorek zebrało się kie-
rownictwo demokracji chrześcijańskiej,
aby przedyskutować strategię
wyborczą tej partii, która przez przeszło
30 lat rządziła Włochami.

Według informacji Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych, do głosowania
uprawnionych jest 40,9 mln oby-
wateli, w tym ok. 3 mln stanowią
wyborcy w wieku 18 — 21 lat,
którzy po raz pierwszy wezmą
udział w głosowaniu. Wyłonią oni
członków 630-osobowej izby deputowanych,
315 członków izby wyższej
parlamentu — senatu wytypują
wyborcy, którzy ukończą 25 lat. (PAP)

(Aktualną sytuację we Włoszech
komentujemy w artykule pt. „Wyroby — wyjście z kryzysu?”
zamieszczonym na str. 6).

Przodują: leszczyńskie i poznańskie

Prace na polach muszą być przyspieszone

Dość znaczny spadek temperatury w ostatnich dniach kwietnia przyhamował w pewnym stopniu wegetację roślin. Np. żyto i pszenica są nawet nieco lepsze niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Nowa reakcyjna organizacja w USA

Prawicowe koła polityczne w USA utworzyły nową, reakcyjną organizację pod nazwą „Związek obywateli na rzecz wolności krajów śródziemnomorskich”. Celem tej organizacji jest przeciwdziałanie dojściu do władzy we Włoszech partii komunistycznej. Przywódcą tej organizacji jest były minister skarbu USA i były gubernator Teksasu John Connally. Występując na konferencji prasowej Connally odmówił sprecyzowania jakiego rodzaju metodami ma zamiar posługiwać się nowa organizacja. (PAP)

Reformy, ale bez Navarro

Liberalna burżuazja w Hiszpanii domaga się dymisji rządu

4 bm. ukazał się pierwszy numer nowego dziennika centroprawicowego „El País”, który w artykule wstępnym pt.: „W obliczu reformy” stwierdził, iż pewną szansę przywrócenia wiarygodności obecnemu systemowi politycznemu mogłaby stworzyć dymisja premiera Ariasa Navarro.

„Wszystkie dotychczasowe próby zmian politycznych zakończyły się fiaskiem i obawiamy się, iż polityka rządu definitywnie utraciła swą wiarygodność — pisze „El País”. Nigdy nie spełnione obietnice demokratyzacji sprawiły, że Hiszpanie utracili już wszelkie nadzieje, jakie z nimi wiązały.”

Dziennik przyłącza się faktycznie do opinii opozycji demokratycznej, jeśli chodzi o możliwości łagodnego i bezpośredniego przejścia od dyktatury do demokracji, przyznając, iż od początku były one nikłe. „Reforma, którą rząd usiłuje sprzedać opinii publicznej — pisze — ma na celu uratowanie przywilejów oraz interesów grup, które trzymają się przeszłości nie mającej żadnych szans przetrwania”.

Pismo krytycznie ustosunkowało się do projektu reformy parlamentarnej oraz do in-

nych reform, dotyczących systemu politycznego. Opinie dziennika są o tyle reprezentatywne, iż jest on wydawany przez stowarzyszenie akcjonariuszy — 500 przedstawicieli burżuazji i reformistycznych grupowań rządowych — wśród których są b. minister informacji Pio Cabanillas, grupa Manuela Fraga Iribarne i przedstawiciele tzw. nowoczesnego sektora kapitału hiszpańskiego. (PAP)

Jakość życia w miastach

Obrady Ekonomicznej Komisji Gospodarczej ONZ w Warszawie

W najbliższym 20-leciu — jak twierdzą eksperci — przy obecnym tempie urbanizacji wybudowanych zostanie na świecie więcej budynków niż istnieje do tej pory. Jak budować miasta i osiedla, jak kształtować środowisko człowieka, aby podnosić jakość życia społeczeństw? Oto pytania, na które szukają dziś odpowiedzi coraz liczniejsze zespoły naukowców i praktyków, różne instytucje i organizacje na całym świecie.

Te właśnie problemy — jakość życia w miastach i osiedlach oraz badania urbanistyczne — stanowią podsta-
wowy przedmiot dyskusji na zorganizowanej w Warszawie w dniach 5—13 maja br. konferencji Ekonomicznej Komisji Gospodarczej ONZ. W obradach uczestniczyć będą delegacje rządowe prawie wszystkich krajów europejskich oraz USA i Kanady. W programie — liczne raporty i referaty, z których część to wyniki wspólnego przygotowywania materiałów przez kilka krajów, m. in. przedstawiciele Polski i Holandii przedstawiają referat o zagadnieniach jakości życia w miastach na przykładach polskich Nowych Tych i holenderskiego Rotterdamu. (PAP)

Najlepiej zapowiadają się zboża ozime na polach PGR. Jest to więc jeszcze jeden przykład jak duże znaczenie w produkcji roślinnej ma stosowanie nowoczesnej agrotechniki, wysokiego nawożenia mineralnego oraz terminowo siew. Potwierdzeniem tej starej prawdy, niedocenianej niestety jeszcze przez wielu rolników indywidualnych, jest gorszy stan zbóż ozimych na polach uprawianych tradycyjnie, słabo nawożonych i obsiewanych po terminach agrotechnicznych. Służba rolna, która rolnicze powinnym więc wykorzystać obecny okres do wykazania rolnikom na konkretnych przykładach korzyści jakie daje nowoczesna uprawa pól.

Dotychczas jedynie w dwóch województwach: leszczyńskim i opolskim zakończono siew buraków cukrowych, a w województwach: zielonogórskim, poznańskim, legnickim, katowickim, bielskim, wrocławskim i gorzowskim prace te są na ukończeniu. W skali kraju burakami obsiano ok. 80 proc. przeznaczonych pod tę roślinę pól, w tym w PGR —ach przeszło 90 proc. Jednakże zaawansowanie tych prac jest bardzo zróżnicowane.

Również zaawansowanie sadzenia ziemniaków jest bardzo różne w poszczególnych rejonach kraju i to też w dużej mierze z winy wielu rolników oczekujących na lepszą pogodę, mimo że czas nagli.

Np. w województwach częstochowskim, bielskim, sieradzkim, leszczyńskim, wrocławskim i opolskim pozostało do obsadzenia nie więcej niż ok. 20 proc. pól przeznaczonych pod uprawę ziemniaków, natomiast w niektórych centralnych rejonach kraju, prace te nie przekroczyły jeszcze półmetka, mimo że zostały rozpoczęte niewiele później. Największe jednak opóźnienia w sadzeniu ziemniaków mają rolnicy północnych i północno-wschodnich rejonów kraju i tam niezbędny jest szczególny wysiłek dla jak najszybszego zakończenia tych prac.

Podobnie jak dotychczas, również w końcówce wiosennych prac polowych szczególne znaczenie ma pomoc ko-

lek rolniczych i ich spółdzielni, udzielana gospodarstwom indywidualnym. Nie bez znaczenia, zwłaszcza przy wysiewie kukurydzy, jest też pomoc PGR, świadczona przede wszystkim kooperującym z nimi gospodarstwom indywidualnym, a w miarę możliwości także i innym sąsiadującym rolnikom. (PAP)

Po śmierci A. Panagulis

Wypadek drogowy czy zabójstwo polityczne?

We wtorek rano agencje prasowe doniosły, iż do ateńskiej prokuratury zgłosił się 31-letni projektant mody z Koryntu, Michael Stefas, przyznając się, że jest uczestnikiem wypadku, w którym zginął w sobotę, 1 maja, znany grecki działacz antyfaszystowski i deputowany do parlamentu, Aleks Panagulis. Policja poszukiwała samochodu, który według zeznań świadków, był przyczyną śmiertelnego wypadku Panagulis.

Stefas oznajmił, że zgłosił się na policję kierowany „wyrzutami sumienia”. Według jego relacji, do katastrofy doszło w momencie, gdy „Fiat” Panagulis uderzył z niewiadomego powodu w prawe tylne drzwi „Peugeota 504”, prowadzonego przez Stefasa.

Spór w łonie „dziewiątki”

Szersza strefa rybołówstwa EWG?

Na odbywającym się w Brukseli posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych EWG doszło do rozbieżności zdań między partnerami w przedmiocie wytyczenia stref rybołówczych na wodach krajów EWG. Ministrowie debatowali nad propozycją komisji EWG, by w najbliższej przyszłości podzielić się strefami rybołowczymi wg następujących zasad: każdy z partnerów zachowa przybrzeżny 12 milowy pas wód wyłączną do własnych połowów, a „dziewiątką” jako taką dysponować będzie 200-milowa strefa wyłącznego rybołówstwa, która traktowana będzie jako wspólna, a zatem dostępna dla kutrów wszystkich partnerów.

Tymczasem przedstawiciel W. Brytanii, minister Roy Hattersley wezwał partnerów, by zaakceptować zasadę, że każde państwo dysponuje aż 50-milową strefą wyłącznego rybołówstwa.

Sprawa jest drażliwa i może na spodziewać się dalszych sporów o wytyczenie granic stref rybołowczych, tym bardziej że rybacy Holandii, Belgii czy Francji od lat łowią na łowiskach położonych nie dalej niż 12 mil od wybrzeży brytyjskich i są w ogóle przeciwni koncepcji stref wyłącznego rybołówstwa.

Aktorzy z Modeny na scenie Teatru Polskiego

Na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu wystąpił 4 bm. awangardowy 30-osobowy zespół Teatro Insieme z Modeny (Włochy). Zaprezentował on poznańskim miłośnikom Melpomeny komedię Carla Goldoniego „Miłość żołnierska”. Włoscy „komedianci” na leżą do grupy tzw. teatrów niezależnych, które zerwały z tradycyjną stałą sceną. W swoich przedstawieniach, aktorzy poruszają najważniejsze sprawy współczesnego człowieka, nawiązując do najlepszych tradycji włoskiej sztuki teatralnej do komedii dell'arte. (PAP)

W wielkopolskich szkołach

Rozpoczynają się egzaminy maturalne

W całym kraju rozpoczynają się dzisiaj matury. O godz. 8 młodzież z liceów ogólnokształcących, techników i liceów zawodowych przystąpiła do pisemnego egzaminu z języka polskiego. Po południu o godz. 15 pisemną pracę egzaminacyjną z języka polskiego pisać będą uczniowie szkół dla pracujących.

Należy przypuszczać, że tegorocznym maturzystom przystąpił do egzaminu dojrzałości bez zdenerwowania. Regulamin matur wzorem ubiegłego roku zezwala bowiem na korzystanie ze słowników, encyklopedii, tablic matematycznych. Chodzi o to, by młodzież wykazała się umiejętnościami kojarzenia faktów, ich analizy i syntezy.

Tematy prac pisemnych z języka polskiego i matematyki przygotowały we własnym zakresie kuratoria. Zgodnie z sprofilowaniem klas na humanistyczne, matematyczne, biologiczno-chemiczne, dostarczane one będą do programów nauczania w tych klasach.

Uczniowie szkół zawodowych w trakcie maturalnych egzaminów ustnych bronić będą swoich prac dyplomowych. Starano się o to, aby ich tematyka związana była z potrzebami szkoły bądź zakładów pracy. Np. wykonują one wiele cennych pomocy naukowych, które pozostawiają w muzeach i bibliotekach.

W województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, poznańskim i wielkopolskim egzaminy maturalne obejmują ponad 9 000 abiturientów liceów ogólnokształcących, 6 533 uczniów ostatnich klas średnich szkół zawodowych oraz 6 350 abiturientów liceów ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych dla pracujących. Jak wiadomo, można ukończyć szkołę średnią bez zdawania matury. Zdecydowana większość młodzieży decyduje się jednak na egzamin maturalny.

7 maja rozpocznie się egzamin pisemny z matematyki. Przewiduje się, że egzamin maturalny trwać będzie do połowy czerwca br. (bg)

Nie skutkują mediacje

Trwają walki w Libanie

W Libanie wciąż utrzymuje się bardzo napięta sytuacja. Jak pisze Agencja France Presse, nigdy dotąd jeszcze tak wiele różnych inicjatyw dyplomatycznych, akcji mediacyjnych i tyle wezwań do położenia kresu walce i do rozpoczęcia dało tak mało konkretnych rezultatów, jak obecnie w Libanie. Najwyższy Komitet Wojskowy (syryjsko-libańsko-palestyński) ogłosił nowe kolejne zawieszenie broni, które obowiązuje od poniedziałku. Jednakże nie jest ono przestrzegane przez żadną ze stron walczących. Szczególnie zacięte walki trwały we wtorek w rejonie portu bejruckiego. Również w pozostałych dzielnicach miasta dochodziło do starć zbrojnych.

W Damaszku przebywający przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat, który będzie — jak twierdzą obserwatorzy — starał się uzyskać zgodę Syryjczyków na wprowadzenie do strefy buforowej pomiędzy walczącymi stronami oddziałów Palestyńskiej Armii Wyzwolenia, która zdołałaby zmusić do zaprzestania bratobójczych walk.

Jak wynika z doniesień agencji, libańskie partie polityczne sprzeciwiają się takiemu planowi. Przywódca lewicy libańskiej, Kamal Dżumblatt, powiedział, że jest przeciwny jakiegokolwiek ingerencji w wewnętrzne sprawy Libanu. (PAP)

KOMUNIKAT

TOTALIZATOR SPORTOWY

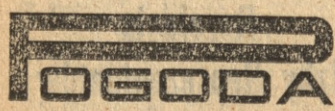
P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach poukładanych z dnia 2 bm. stwierdzono:

Liga polska: 455 rozg. z 13 traf. — wygr. po 884 zł, 6,171 rozg. z 12 traf. — wygr. po 65 zł, 33,71 rozg. z 11 traf. — wygr. po 11 zł.

„Szukaj i niszczy”

Mobilizacja rasistów w Rodezji

Ze stolicy Rodezji, Salisbury, donoszą, że rząd białych rasistów Smitha ogłosił mobilizację tysięcy zdolnych do noszenia broni mężczyzn poniżej lat 30. Rzecznik tego rządu oświadczył, że jest to pierwsze posunięcie w ramach nowej kampanii zwalczania czarnej partyzantki, kampanii określonej kryptonimem „Szukaj i niszczy”. Jednocześnie liczne zakłady produkcyjne i placówki usługowe podejmują działania, mające zapewnić normalne ich funkcjonowanie. Między innymi opuszczone miasta, pracy usiłuje się zaplanować nie pracującymi dotychczas białymi kobietami. (PAP)



Możliwość przelotnych opadów. Nieco chłodniej. Temperatura minimalna około 5 st. Temperatura maksymalna około 15 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon:

600-41 łączący wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk/PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł).

Indeks nr 23526.

Tradycja wzbogacona nowocześnieścią

Stosunki polsko-francuskie zawsze charakteryzowały tradycje wzyzy narody. Poczynając od roku 1971 do tych tradycji historycznych i kulturalnych dołączyła szeroka i stale rosnąca wymiana handlowa a także współpraca polityczna, naukowo-techniczna. Ten szeroki rozwój dwustronnych stosunków był możliwy dzięki temu że zarówno we Francji jak też w Polsce (po roku 1970) nastąpił dynamiczny wzrost gospodarczy przez co znacznie rozszerzyły się możliwości eksportowe obu partnerów. Podjęcie przez Polskę programu modernizacji gospodarki i wzrost nakładów inwestycyjnych znacznie umocniły jej pozycję zarówno jako eksportera jak też chłonnego rynku zbytu. Tym obiektywnym przesłankom towarzyszyły dwustronne działania polityczne i gospodarcze, które nie tylko pozwoliły utrzymać wysokie tempo wzrostu wymiany, ale również otworzyły nowe możliwości dwustronnych kontaktów.

Wydarzeniem o zasadniczym znaczeniu była wizyta, którą w październiku 1972 r. złożył we Francji Edward Gierk. Podpisano wówczas dzieiesięcioletni układ o rozwoju i współpracy gospodarczej, przez myślowej, naukowej i technicznej, który określał program długofalowego pogłębienia wzajemnych stosunków. Powołanie międzyrządowej komisji do spraw współpracy gospodarczej stworzyło ważny instrument realizacji tego programu. Przewodniczącym komisji ze strony francuskiej był początkowo Valéry Giscard d'Estaing, który do maja 1974 zajmował stanowisko ministra gospodarki i finansów.

Zadaniem komisji międzyrządowej jest realizacja postanowień dziesięcioletniego układu o współpracy polsko-francuskiej podpisanego 5 października 1972 r. przez Edwarda Gierka i Georges'a Pompidou.

Kolejny ważny etap pogłębienia dwustronnej współpracy stanowiła oficjalna wizyta w Polsce jaką w czerwcu 1975 r. złożył Valéry Giscard d'Estaing. Na zakończenie tej wizyty prezydent republiki oraz pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierk podpisali kartę zasad przyjaźni i współpracy między Polską a Francją, która wzbogaca i wnosi nowe elementy do deklaracji o przyjaźni i współpracy między PRL a Republiką Francuską.

Karta zasad przewiduje że Polska i Francja będą prowadziły regularne konsultacje po-

lityczne (w zasadzie raz do roku) na szczeblu ministrów spraw zagranicznych bądź też ich przedstawicieli — niezależnie od wymiany poglądów które mogą mieć miejsce w każdej chwili między przedstawicielami dyplomatycznymi. Mają one nie tylko służyć wymianie poglądów w sprawach międzynarodowych lecz również poszukiwaniu możliwości wspólnych inicjatyw. Obie strony postanowiły działać w kierunku pogłębienia i umocnienia odprężenia na kontynencie europejskim a także na rzecz wcielenia w życie dokumentów Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Obie strony wyraziły przekonanie, iż wprowadzenie w życie karty pozwoli wzmocnić tradycyjne wzyzy przyjaźni między Polską a Francją oraz przyczyni się do przyspieszenia procesu odprężenia i polepszenia stosunków międzynarodowych w Europie i na świecie. Podkreślono też modelowy charakter stosunków polsko-francuskich wyrażając nadzieję że wszystkie państwa europejskie niezależnie od systemów politycznych znajdą dla swych stosunków wzajemnych inspirację w zasadach wyrażonych we wspomnianej karcie.

Dominującą cechą polsko-francuskiej współpracy gospodarczej ostatnich lat jest szeroki i szybki wzrost dwustronnych obrotów handlowych. O ile w roku 1970 obroty te wynosiły 590 milionów złotych dewizowych to w 1976 osiągnęły 4 miliardy zł. Przed sześciu laty Republika Francuska zajmowała piąte miejsce wśród handlowych partnerów Polski — po RFN i W. Brytanii a teraz zajmuje już trzecią pozycję, a nawet jest po Niemczech zachodnich — drugim do stawcą dóbr inwestycyjnych. Jeśli utrzymane zostanie dotychczasowe tempo wzrostu obrotów to w roku 1980 Francja może stać się pierwszym partnerem handlowym naszego kraju w zachodniej Europie.

Podstawą polskiego importu z Francji są urządzenia inwestycyjne — szczególnie w takich dziedzinach jak chemia, hutnictwo, elektronika i telekomunikacja oraz przemysł lekki. Francuskie urządzenia przemysłowe zaistalowane są w zakładach polietylenu w Płocku i sody ciężkiej pod Włocławkiem. Francuskie maszyny i urządzenia pracują w hutach „Katowice” i „Nowotok”, w wydziale odlewania ciągłego huty „Zawiercie” w walcowni i elektrostalowni

blach transformatorowych w Bochni. Sprzęt elektroniczny zaistalowany został w zakładach „Centrum” i ZWUT w Warszawie, oraz „Teletre” w Poznaniu i w „Kable” w Ożarowie. Wiele francuskich urządzeń pracuje w fabrykach włókienniczych województwa łódzkiego, w zakładach tkanin powlekanych i wykładzin podłogowych w Zielonej Górze. Polski eksport do Francji to przede wszystkim produkty chemiczne takie jak kauczuk syntetyczny, nawozy azotowe i siarka. Współpraca ta rozwija się dzięki umowom wieloletnim zawartym z koncernami „Rhône Poulenc” i „Produits chimiques uginé Kuhlmann”. Ważną pozycję stanowi węgiel energetyczny dostarczany do wielu francuskich elektrowni a także węgiel koksujący na którym pracują m. in. huty w Fos nad Morzem Śródziemnym i w Dunkierce. Polska dostarcza też statki handlowe i rybackie m. in. nowoczesne kon-tenerowce i statki — bazy dla przetwórstwa.

Polski eksport do Francji to także takie dobra inwestycyjne jak np. obrabiarki ciężkie, narzędzia i łożyska dla samochodów „Renault”, „Citroën” i „Berliet”. Dostarczamy również podzespoły elektroakustyczne np. magnetofony, wzmacniacze i kolumny głośnikowe oraz szeroki wachlarz artykułów konsumpcyjnych trwałego użytku jak elektryczny sprzęt gospodarstwa domowego, artykuły sportowe i tekstylia.

Istotne znaczenie w dwustronnych stosunkach gospodarczych ma również kooperacja przemysłowa rozwijająca się od roku 1972 we wszystkich podstawowych dziedzinach.

Oczywiście, tak bujnie rozwijająca współpraca we wszystkich niemal gałęziach gospodarki nie wyczerpuje licznych tradycyjnych i wiecznych żywych związków polsko-francuskich w innych dziedzinach, w szczególności w najszerzej pojętym procesie wzajemnego przenikania treści kulturalnych w literaturze, teatrze, filmie, plastyce, muzyce. Rozpoczynająca się dzisiaj wizyta premiera Piotra Jaroszewicza we Francji będąca nowym krokiem na tej tradycyjnej drodze wzajemnej współpracy i przyjaźni będzie kolejnym impulsem wzmagającym to obopólnie korzystne i ważne dla obu krajów i Europy, współdziałanie.

ROBERT BIELECKI

Satysfakcją domostwo, przycupnięte blisko nad ziemią, sąsiaduje z nowoczesnym budynkiem chlewni. Po drugiej stronie podwórza pyszni się okazały „murwaniec”. Jego wnętrzu nie różni się standardem od mieszkań miejskich. Ładne meble na wysoki polysk, pod oknem kaloryfer.

Konstanty Gorażda, zakłopotany naszą wizytą, ośnosił płacząc wnuczkę córce. Skaleczyła się w rękę, biegnąc na podwórze za dziadkiem. Wszędzie mu towarzyszy. A już najbardziej lubi zaglądać z nim do chlewni, gdzie przy okazałych maciorach kręca się całe gromady zadbanych prosiąt. Po dziesięć i więcej przy każdej z kilkunastu łoch. Jeśli któraś ma mniej przychówku jest eliminowana z dalszego chowu.

Konstanty Gorażda, znany i wielokrotnie nagradzany dyplomata hodowca trzody chlewnej, ma mir wśród sąsiadów w Wolicy Pustej i w swojej gminie Nowe Miasto. Liczne wycieczki odwiedzające województwo poznańskie nie omijają jego zagrody. W księżce odwiedzin same pochwały. Ostatnia wpisała się delegacja młodych rolników z Zamojszczyzny.

— Nadziwić się nie mogli, że w naszej zagrodzie taka mechanizacja. Wszystkie urządzenia, maszyny, dwa traktory, kombajn „Vistula”. Jak zoba czyli w garażu nowego „Fiat”, to pytali, czy aby nie wypożyczony na ich wizytę od kogoś z miasta. — To u was rolnicy samochodami jeżdżą jak jacyś urzędnicy? — dopytywali się. Kiwali niedowierzająco głowami, gdy im mówiłem, że wszystko: budynki nowe i zmodernizowane, maszyny i samochód, to za pieniądze uzyskane z chowu trzody chlewnej i była mlecznogo. A mechanizacja podwórza ma jest pomysły i wykonawstwa mojego zięcia Szczepana, z którym razem prowadzimy gospodarstwo rodzinne, choć każdy z nas ma swoje ziemię. Kiedyś to wszystko będzie i tak należało do młodych. Stanowimy taki minizespół rodzinny: ja zajmuję się trzodą chlewną, a zięć z córką — obora.



Kolejka paszowa ułatwia obu gospodarzom obsługę dla i trzody chlewnej. Pierwszy z lewej Szczepan Matuszczak, w głębi Konstanty Gorażda.
Fot. — H. Kamza

Pomysły w zagrodzie

Na podwórzu wjeżdża właśnie traktorem zięć, Szczepan Matuszczak. Przyczepa jest pusta, bekony zostały sprzedane. Powinny otrzymać klasę ekstra lub I — jak zwykle — inaczej nie opłaciłoby się ich chować.

— Na bekonię nie można zarobić wiele, jak się policzy robociznę, paszę własną i do

Szczepan Matuszczak prezentuje nam poidła samoczynne własnego pomysłu, w oborze zmodernizowanej według jego projektu. Zmyślnie zamkane stanowiska dla krów sławną wielkie, udogodnienie przy obsłudze. Szyna kolejki umożliwia transport kisonki liści z silosów, a także wywózkę obornika do wycementowanej gnojowni. Te instalacje wykonywał na zlecenie gospodarzy POM z Jarocina.

Rolnik-racjonalizator z zamiłowaniem wpadł na pomysł przystosowania beczkowozu do pompowania gnojówki. Nie wielka przeróbka i urządzenie gotowe, w 4 minuty wypompowuje 2000 litrów. Potem rozlewa się to na polach, zasilać słabe raczej gleby (przeważnie IV i V klasy), co zapewnia obu gospodarzom wysokie plony. Gnojowica szczególnie przydatna jest Matuszczakowi na łąki. Ma ich aż 3 hektary, a mimo to musi tak planować płodozmian na swojej i teściowej ziemi, aby nie zabrakło paszy dla ponad 200 świń i 18 sztuk bydła.

Obora, którą się zajmuje młody rolnik, należy do zarodkowych. Dziesięć krów dojnych przyniosło w ub. roku 213 000 złotych dochodu za sprzedane do mleczarni 53 000 litrów mleka (4,1 proc. tłuszczu). W roku bieżącym stado krów powiększy się o dwie zacielone jałowice, w chowie znajdują się dalsze 4 jałowki i cieliczki. Matuszczak nie trzyma u siebie byczków, nie pozwala mu na to szczupłość pomieszczeń. Zresztą chce się konsekwentnie specjalizować w chowie bydła mlecznego. Rozgląda się za takim rolnikiem w swej wsi i okolicy, który by brał od niego w przyszłości cieliczki do dalszego odchovu.

— Skąd u pana ta smykalaka do techniki? — pytam Szczepana Matuszczaka, oglądając koparkę-elewatorkę, którą gospodarz zamierza przerobić na ... kombajn buraczny.

— Z konieczności. Zanim wyprodukuję się w kraju potrzebne ilości maszyn, upłynię parę lat, a nam kombajn jest dziś potrzebny. Uprawiamy 2 hektary buraków cukrowych, a do pracy w polu jesteśmy sami z żoną. Mamw troje dzieci, więc jest co robić w domu i w gospodarstwie. Ten kombajn będzie z ładowaczem. Mam własny ładowacz do choroby, więc go przystosuję.

— Skąd u mnie te pomysły? Trochę się na technice znam. Ukończyłem Zasadniczą Szkołę Metalową w Koźminie. Jestem synem wiejskie

Dokończenie na str. 6

MARIA POLCYNOWA

Do wybudowania mieszkania potrzeba nie tylko cementu, kruszywa czy elementów żelbetowych. Potrzebne są również setki innych wyrobów do wykonania i wyposażenia każdego nowego obiektu. M. in. potrzebne są wszelkiego rodzaju okucia budowlane a więc klamki, zawiasy, zamki, zasuwnice itp. Tej galerii budowlanej potrzeba ba zresztą nie tylko dla wykończenia nowych mieszkań, lecz także do modernizacji starych.

Wiadomo, okucia budowlane często się psują. Ilekroć klamka przestaje działać bądź nie odpowiada już gustom lokatorów mieszkania. Jest zrozumiałe, że takie rzeczy wymagają co pewien okres wymiany. Ba! Tylko gdzie je kupić?

ZANIEDBANA BRANŻA

Chodzi przecież nie o wymianę rzeczy starych i brzydkich na nowe, wprowadzić, ale również odstraszać swym wyglądem, lecz na klamki i zamki sprawnie działające i przyjemne dla oka. I znów wypada postawić pytanie: gdzie je nabyć?

W sklepach „Argedu” czy CRS „Sa mopolom Chłopska” można wprawdzie dostać (i to nie zawsze) różne tzw. okucia budowlane, ale nie odpowiadają one — swą funkcjonalnością, jakością i wyglądem — obecnym wymaganiom. Są toporne, ciężkie, kłopotliwe. Nowe asortymenty (jeżeli w ogóle trafiają do deta-

licznej sprzedaży) — muszą być sprzedawane „spod lady”, gdyż ilość ich jest niewystarczająca.

Aktualna sytuacja jest wynikiem dużych zaniedbań branży okuc budowlanych. Do rozwoju, a tym bardziej unowocześniania produkcji owych klamek, zawiasów, okuc nie przywiązywano dawniej należytej uwagi. Stąd zaniedbania ilościowe i jakościowe.

Sytuacja nieco poprawiła się w latach 1971—1975, kiedy to Zjedno-

wielu nowych asortymentów, w tym również okuc budowlanych.

Nowe asortymenty to: okucia uchylno-rozwieralne, zasuwnice suwakowo-rozwierane, zawiasy wkręcane, okucia do drzwi ze szkła hartowanego i aluminium, zamki bębnowe (za które „Metalplast” uzyskał światowy znak jakości „Q”), zamki magnetyczne.

Produkcja okuc została tak rozwinięta, że zaspokaja potrzeby bratniej branży — przemysłu stolarki

budowlanej. Jest to, rzecz jasna, zjawisko pozytywne. Jest bowiem nadzieja, że okna i drzwi w nowych mieszkaniach będą wyposażone w nowoczesne, sprawnie działające okucia.

Czy jednak indywidualny nabywca może mieć nadzieję, że i jego potrzeby zostaną zaspokojone?

Na to pytanie nie można dać optymistycznej odpowiedzi.

W Zjednoczeniu „Metalplast” dokonano bilansu potrzeb i możliwości ich pokrycia. Z bilansu tego wy-

nika, że nie we wszystkich asortymentach okuc ogólnokrajowe potrzeby mogą być w bieżącej pięcioletniej zaspokojone.

Największe niedobory będą występowały w latach 1976—1977. W końcu pięcioletki rysuje się pomyślniejsza sytuacja. Biorąc jednak pod uwagę, że w pierwszej kolejności muszą być zaspokojone potrzeby budownictwa społecznego (w tym branży stolarki budowlanej) — dostawy na rynek będą ograniczone i pokryją zaledwie 50 procent potrzeb. Niepokojąca to perspektywa.

DLA POTRZEB RYNKU

Potrzeby rynku będą stale rosły. Warto przypomnieć, że w bieżącej pięcioletce wydatnie ma wzrosnąć budownictwo jednorodzinne. Mamy wybudować ok. 450 tys. mieszkań w ramach tego budownictwa. Ile, w związku z tym potrzeba będzie kompletów klamek, zamków i innych okuc budowlanych? Gdzie będzie można je nabyć? Oto pytania, na które już dziś trzeba szukać odpowiedzi.

Aby złagodzić niedobory okuc w latach 1976—1977, Zjednoczenie „Metalplast” proponuje import niektórych okuc. Czy jednak wpłynie to na poprawę zaopatrzenia rynku — wątpliwe. Priorytet ma bowiem, słusznie zresztą, przemysł stolarki budowlanej pracujący na potrzeby budownictwa nowych mieszkań.

Trzeba następnie stwierdzić, że import tak masowo zużywanych elementów nie jest zjawiskiem pozytywnym, biorąc pod uwagę napięte saldo naszego handlu zagranicznego. Import niektórych asortymentów okuc mógłby być uzasadniony, gdybyśmy jednocześnie mogli eksportować inne asortymenty na taką skalę, że równoważyłoby to koszty importu. Ale tak nie jest.

Nie w imporcie zatem trzeba szukać rozwiązania niedoboru okuc budowlanych, lecz w rozwoju własnej produkcji. Rozwijając produkcję można zarówno drogą intensyfikacji istniejących zdolności wytwórczych jak i uruchamiania nowych linii produkcyjnych. Trzeba dokonać wnikliwej analizy, czy i jakie mamy rezerwy w starych zakładach; na ile można je zmodernizować i w jakim zakresie niezbędne jest inwestowanie w nowe moce?

Jedno nie ulega wątpliwości: okucia budowlane nie powinno zabraknąć. Trudno bowiem mieszkać w lokalach bez zamków czy klamek. Najwyższy też czas, aby ta masowo używana galeria budowlana przestała być artykułem delikatesowym i deficytowym.

TOMASZ BARSKI

STRONA

GŁOS — 5 V 1976

Gdzie szukać mieszkaniowych drobiazgów

czenie Produkcji Elementów Wypożyczenia Budownictwa „METAL-PLAST”, w skład którego wchodzi branża okuc, rozpoczęło ofensywę rozwojową.

POGOŃ ZA NOWOCZESNOŚCIĄ

Zjednoczenie „METALPLAST” należy do najdynamiczniej rozwijających się przemysłów materiałów budowlanych. W minionym pięcioletciu jego produkcja wzrosła prawie trzykrotnie. Uruchomiono produkcję

Ze znakiem
„Wólczanki“



Zakład w Opatowie, jeden z sześciu podległych Zjednoczonym Zakładom Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka”. Firma dobrze znana w kraju i nie tylko, wiadomo — koszule męskie. Młoda, w większości kobieca załoga pracuje wzorowo; potwierdza ten fakt brak reklamacji przy wcale niemałej rocznej produkcji, bo wynoszącej ponad dwa miliony sztuk koszul.

Fot. — CAF

Nagroda Europy

Polskie osiągnięcia w ochronie przyrody

Dwaj polscy naukowcy: prof. Tadeusz Skawina oraz prof. Stefan Myczkowski otrzymali Nagrodę Europy za rok 1976 w dziedzinie kształtowania przyrody. Międzynarodowa nagroda przyznaje Fundacja im. J. W. Goethego w Bazylei corocznie dwóm osobom z innego kraju europejskiego. Polscy uczeni otrzymują ją po raz pierwszy.

Niejednokrotnie już mieliśmy okazję prezentować dorobek i poszczególne osiągnięcia polskiej szkoły kształtowania i ochrony środowiska. Nazwiska czołowych przedstawicieli tej szkoły — prof. Walerego Goetla i prof. Władysława Szafera, uważanych za prekursorów nauki o ochronie środowiska — znane są nie tylko w świecie nauki. Do grona wybitnych przedstawicieli dziedziny ochrony i kształtowania środowiska należą także: profesor Tadeusz Skawina, dyrektor Instytutu Kształtowania i Ochrony Środowiska AGH w Krakowie uczeń i współpracownik prof. Goetla, oraz profesor Stefan Myczkowski, wicedyrektor Instytutu Hodowli Lasu Akademii Rolniczej w Krakowie uczeń i współpracownik prof. Szafera.

Naukowa pasja prof. Skawiny obejmuje głównie problematykę kształtowania i ochrony środowiska w rejonach górskich, a w szczególności rekultywację terenów zniszczonych przez przemysł. Opracowane przez prof. naukowego podstawy technicznej i biologicznej rekultywacji znalazły najpełniejsze potwierdzenie na terenach kopalni węgla kamiennego w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym, kopalni węgla brunatnego „Turów” i „Adamów” oraz kopalni piasku podsadzowego „Szczakowa” i kopalni siarki („Jeziorko”, „Piaseczno”, „Machów”).

Prace prof. Myczkowskiego dotyczą przede wszystkim ekologii lasu i drzewostanów z zastosowaniem do zadań gospodarki leśnej i rezerwatu, a także kształtowania środowiska przyrodniczego w zakresie krajobrazów roślinnych. Szczególne zainteresowanie w kraju i za granicą, budza prace profesora nt. waloryzacji lasów Tatrzańskie go Parku Narodowego oraz badania ekologiczno-leśne Puszczy Niepołomickiej.

Z wyróżnionymi Nagrodą Europy za rok 1976 naukowcami rozmawiamy na lotnisku Okęcie, skąd udali się po jej odbiór do Szwajcarii.

— Co w swojej dziedzinie uważają panowie za szczególnie ważne?

Prof. Stefan Myczkowski: — Dla ochrony przyrody, jak dla niewielu innych dziedzin niezwykle ważne są ściśle więzi uczonego ze społeczeństwem. Dostrzegając wcześniej od innych groźbę, jaką niosą z so-

bą wszelkiego rodzaju odpady, które określiłbym jako swoisty margines cywilizacji, ograniczający jej dorobek — specjalista w zakresie ochrony przyrody powinien sam inicjować współpracę z politykami, administratorami, dyrektorami i kierownikami przemysłu. Obecnie, gdy wiadomo już z całą pewnością, że ochrona przyrody nie może być rozpatrywana w skali jednego kraju, gdyż, niestety, stała się wielkim problemem całej ludzkości — konieczna jest też ścisła współpraca międzynarodowa.

Prof. Tadeusz Skawina: — Myślę, że w zakresie rekultywacji terenów zniszczonych przez przemysł — tą problematyką głównie się zajmuję — szczególnie istotna jest ścisła współpraca nauki z przemysłem i leśnictwem. Tylko w ten sposób można praktycznie realizować tezę profesora Walerego Goetla, że co technika zniszczyła może i powinna na prawić. W ostatnich latach rekultywowane jest w Polsce 1000—1500 ha terenów pogórniczych. Ale corocznie też przybywa w naszym kraju wiele nowych wyrobisk i zwałowisk. Przedstawiona teza rozszerza więc o profilaktykę chroniącą naturę przed szkodami górniczymi.

MIROSLAW ZIACH

Stanisław Staszic urodził się w 1755 roku w Pile w rodzinie mieszczańskiej. Zmarł przed 150 laty — w 1826 roku. Jak słusznie stwierdzał prof. B. Suchodolski — Staszic stworzył pierwszą w Polsce w pełni nowożytną koncepcję świata i życia społecznego. Należał do tych umysłów, które zasiewały inspirujące ziarna i pobudzały działania ludzkie w różnych dziedzinach. Można by tę wszechstronność oddziaływania rozpatrywać przynajmniej w dwu aspektach: po pierwsze — w stałym dążeniu do tego by uświadamiać społeczeństwu istotę aktualnej, konkretnej sytuacji i przekonywać do aktywnego działania w kierunku zmieniania świata oraz — po drugie — w propagowaniu ideologii rzetelnej, stałej i efektywnej pracy na rzecz narodu, państwa i społeczeństwa.

Gdy więc Stanisław Staszic działał w zakresie geologii, to z jednej strony wzbogacał wiedzę społeczeństwa polskiego o istniejących warunkach a zarazem formułował program przebudowy społeczno-gospodarczej w sposób konkretny i oparty na podstawach naukowych. Podobnie rzecz ma się z całą polityczno-społeczną działalnością Staszica jeszcze w okresie istnienia Rzeczypospolitej stanisławowskiej. W tym czasie Staszic angażował się przede wszystkim w dzieło reformy w tej płaszczyźnie, w której mógł działać, a mianowicie — przygotowywania umysłów i kształtowania postaw nowoczesnych i patriotycznych. Nie lubił bezpłodnego debatowania charakterystycznego dla ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego, lecz konkretne dokonania. Po prawie dwu latach działania Sejmu Czteroletniego napominał: „Już blisko dwóch lat radziemy... Rozpoczęliśmy... Ale jeszcześmy nie pokończyli ani jednej z tych głównych ustaw, które tylko mogą nasz kraj postawić na drodze pewnej, ugruntowanej narodu trwałości i wzrostu”.

Należy stwierdzić, że tradycja staszicowska winna w jeszcze większym aniżeli dotychczas stopniu wejść do tego zasobu wiedzy, a zarazem źródeł motywacji naszego społeczeństwa, który wpływa na działania i postawy. W pismach społecznych i politycznych Staszica najścisłej spłatali się problemy narodu i państwa (a zarazem

Zmieniający się świat

Myśl obywatelska Stanisława Staszica

społeczeństwa). Dostrzegamy tu równowagę tych elementów i wskazywanie na istniejące zależności. Dla silnego państwa (a zarazem sukcesu w dziele reformy) trzeba nowoczesnego narodu, a zarazem takiego nowoczesnego społeczeństwa, a więc kierującego się innymi zasadami aniżeli feudalne „wylącznieństwo” (jak to nazywa Staszic) czyli feudalny przywilej. Owo powiązanie spraw narodu, państwa i społeczeństwa jest składnikiem staszicowskiej spuścizny w zakresie społecznym i politycznym najważniejszym.

Z tej perspektywy na czoło wysuwa się walka Staszica o nowoczesną koncepcję państwa. Dziś — w okresie kształtowania się narodu socjalistycznego — nawiązanie do tych, nader dynamicznych myśli Staszica wydaje się szczególnie ważne. Staszic walczył ze szlacheckim pojęciem narodu. Dla szlachty pojęcie narodu polskiego ograniczało się do szlachty czyli do „narodu szlacheckiego”. Szlachta tylko swoją klasą uważała za naród. W czasie gdy Staszic pisał swe główne dzieła polityczne („Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” i „Przestrogi dla Polski”), wyraźnie zarysowywała się sprzeczność między obroną przez zdecydowaną większość szlachty konserwatywnego pojęcia narodu a zmianami w politycznej świadomości mieszczańskiej — w pewnym stopniu — chłopów. Na rzecz utrzymywania się szlacheckiego pojęcia narodu „działała”, rzecz jasna, feudalna struktura społeczna, wyłączająca chłopów i mieszczańską działalność państwową oraz utrudniająca ich emancypację ekonomiczną. To utrudniało walkę, lecz czy nie było to tym bardziej niezbędne i postępowe?

Staszic pisał z pozycji mieszczańskich, a jednocześnie ogarniał sprawy w perspektywie najważniejszej. Program Staszica w zakresie problematyki narodu najlepiej odzwierciedla zdanie z przedmowy do „Przestrogi dla Polski”: „Naród z nierządnych feudalnych, czyli z szlacheckich

kim, dzisiaj żadnym sposobem utrzymać się nie może”. Mamy tu ściśle powiązanie sprawy narodu i sprawy państwa: naród może rozwijać się tylko w warunkach, gdy nie ma między nim a państwem sprzeczności. „Polsce — pisał Staszic — możnawładcy i szlachta nie zatrudniali się narodem, tylko sobą samymi, nie starali się tak urządzić narodu polskiego, aby się powiększała jego praca, ludność i bogactwa, gdyż nie na urządzeniach narodu, tylko na urzędzeniach wspólnych między sobą zasadzali swoją potęgę i szlachetność”. Staszic wskazywał na konieczność zmian zasadniczych. Pisał w „Przestrogiach dla Polski”: „Jakiśkolwiek poczynienie w Rzeczypospolitej ułożenia, jakiegokolwiek porobienie w jej rządzie poprawy, jeżeli tej fundamentalnej ustawy nierząd feudalny nie wzruszycie, będą to tylko odmiany powierzchowne”.

O sytuacji na wsi pisał: „Pańszczyzna ten dziki hord wynalazek, to feudalne go nierządu straszidło. Poddaństwo tak niezbędne klądzie szanec, aby w Polsce nigdy więcej nad trzecią część ziemi nie mogli pościć dać ludzkie. Inne urządzenie, inny sposób w lat kilka powiększyły w dwójnasób obłady, podwoiły liczbę rolników w kraju, pomnożyły drugie tyle pracy i korzyści”.

Podstawą reformy państwa winna — zdaniem Staszica — być demokratyczna zasada równości wobec państwa: „Pierwsze fundamentalne prawo, aby cały naród do składu kontraktu, czyli praw wchodził. Inaczej zgwałcone byłoby prawo naturalne”.

Rozwijał Staszic idee Oświecenia, utożsamiając się z wielkim demokratycznym ruchem owych czasów, który przyniósł wielką falę rewolucyjną, poczynając od rewolucji amerykańskiej, poprzez rewolucję francuską, do polskiej — rozpoczętej Sejmem Czteroletnim, a kontynuowanej już w znacznie radykalniejszej formie w dobie powstania kościuszkowskiego.

JERZY TOPOLSKI

Zadanie logiczne

1	9	7	6	5	4	3	8
2	5	6	7	2	6	9	7
7	2	7	1	9	3	4	5
7	9	9	5	7	3	7	6
9	6	8	9	7	9	9	1
5	8	9	7	7	1	8	2
7	5	2	3	1	5	7	8
4	9	6	4	4	8	9	9

Rozwiązanie zadania logicznego polega na wyszukaniu najwyższej sumy z liczb, które można objąć ramką, znajdującą się w dolnej części rysunku. Z warunku tego wynika, że na poszukiwaną sumę musi się złożyć 5 liczb. Położenie ramki w diagramie nie może ulec zmianie (nie wolno przewracać ramki na bok, ani odwracać „do góry nogami”). (jc)

Medycyna poradziła sobie z dżumą, cholera i ospa, ale dotychczas nie może poradzić sobie z grypą. Co dzieje się lat światu grozi epidemia grypy, zwana pandemią z powodu ogromnego zasięgu. Pandemia grypy powoduje tak samo wielkie spustoszenie jak dawniejsze zarazy morowe. W okresie pandemii 1918—1919, w Europie zmarło 20 milionów ludzi. To, że o jej skutkach świat zapomniał tak szybko, wynikało z okresu w jakim wybuchła: ostatnich miesięcy I wojny światowej.

W roku 1957 nad światem szalała grypa azjatycka, w roku 1968 była to grypa Hong-Kong. Zwykle kolejną rzecz grypa wybucha nagle latem na Dalekim Wschodzie i już jesienią może ogarnąć Amerykę i Europę. Poniżej zamieszczamy obszerny fragment artykułu o grypie, który ukazał się na łamach zachodniemiejskiego dziennika „Die Welt”.

Rodzina wirusów grypy należy do najdziwniejszych wytworów natury. Wirusy grypowe typu A mają zdolność mutowania swych struktur molekularnych. Takie mutacje występują corocznie, i to na całym świecie. Nowy szczep, występujący w jakiejś części świata może w ciągu kilku miesięcy rozprzestrzenić się na całym innym kontynencie i stać się nowym, dominującym typem wirusa grypy. Dla ludzi, którzy zachorowa-

li na grypie, jest to ciągle ta sama, „stara” choroba: gorączka, ogólna słabość, bóle głowy i pleców, łamanie w kościach, zacierzone gardło, kaszel i katar.

Ostatnie wielkie starcie między człowiekiem a wirusem odbyło się w październiku ubiegłego roku na Nowej Gwince, gdzie grypa spowodowała 600 śmiertelnych ofiar. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) nadała nowemu typowi wirusa nazwę A (Victoria) 3/75, ponieważ został on zidentyfikowany po raz pierwszy w laboratoriach w Victorii (Australia). Dotychczas nie ma oznak, by wirus A (Victoria) zawędrował gdzie indziej.

Można z całą pewnością założyć, że grypa wystąpi w warunkach normalnej zimy w krajach o najlepszej opiece lekarskiej. Taka grypa zbierze z pewnością śmiertelne żniwo wśród ludzi starych i chorych. Rzeczywista troska lekarzy koncentruje się jednak na epidemiach o światowym zasięgu — na pandemiach, wybuchających mniej więcej co dziesięć lat. Pandemie są powodowane dramatycznymi zmianami w naturze wirusa. Następuje „wielka mutacja”, której rezultat można przyrównać do orkanu „Orkan” stanowi przeciwieństwo wiejącego normalnie „wietrzyka” grypy.

W swym punkcie szczytowym grypa jest tak samo niszcząca jak najgorsze zarazy. Na początku bieżącego stulecia, gdy wirus grypy nie był jeszcze zidentyfikowany pod mikroskopem, nowy mutant

Czy można zapobiec grypie?

Szalejący

zabrał się do swego strasznego dzieła zachowując się jak potwór w filmie fantastyczno-naukowym. W latach 1918—1919 szalejący mutant spowodował śmierć 20 milionów ludzi. Wybierał z upodobaniem młodych, zdrowych mężczyzn i kobiety. W niektórych miejscowościach załamała się wtedy cały system zaopatrzenia w środki żywnościowe, ludzie wychodząc z domów zawsze zakrywali maskami nosy i usta.

Nawet jeśli pandemia ma być godny przebieg, wirus grypy jest zawsze „gotów do skoku”. 12 lipca 1968 r. po raz pierwszy odnotowano pojawienie się wirusa Hong-Kong, gdy londyński dziennik „Times” doniósł o wybuchu choroby gardła w południowych Chinach. Dalsze wiadomości z Chin nie nadeszły, ale w kilkanaście dni później Hong-Kong był już opanowany przez tę samą zarazę. Wkrótce londyński badacz mógł udowodnić, że mamy do czynienia z nowym wariantem wirusa A.

W Ameryce odkryto ten nowy wariant 2 września u oficera marynarki, który wrócił właśnie z Wietnamu. W sześć tygodni później w Needles — małym miasteczku w Kalifornii — na każde 5 osób chorowały już dwie. Grypa się rozszerzyła, przeniosła szybko na

wschód i w roku 1969 osiągnęła punkt szczytowy. Chorowało na nią prawdopodobnie ponad 50 milionów ludzi. Zmarło 60 tysięcy.

Wirus jest niezwykle zaraźliwy, ponieważ rozszerza się drogą kropelkową przy kaszlu i kichaniu. Wysoki wskaźnik zaraźliwości powinien być już dawno immunizować ludność i uodpornić ją na grype. Niestety, przeszkadza temu niezwykła zdolność wirusa do zmiany biochemicznej budowy.

Zwykłe wirusy kataru są inne. Również one atakują drogi oddechowe, ale nie zmieniają swej struktury. Występują w ponad 200 formach, teoretycznie więc można zabić się 50 razy z winy 50 form wirusa kataru i mieć szansę zaziębienia się jeszcze 150 razy z winy pozostałych form.

W ścisłej izolacji od świata zewnętrznego, niedaleko wschodniego krańca Long Island pracuje sztab badawczy amerykańskiego Departamentu Rolnictwa. Badaczom udało się przed kilku laty zebrać wirusy żyjące w organizmach różnych zwierząt i wyhodować z nich nowe szczepy. W próbach laboratoryjnych dowiedziono, że wirusy ludzkie mogą zainfekować zwierzęta i mogłoby także być odwrotnie.

Przewieź jak najwięcej

Pociągów pociąg do komputerów

Istnieje rozkład jazdy pociągów nie tylko pasażerskich, lecz i towarowych. Ten pierwszy, ustalony na okrojony czas, nie zna wprowadzania doraźnych zmian w kursowaniu pociągów i tym różni się od drugiego, w którym niejednokrotnie życie dyktuje własny rozkład. Oto tym z Słaska wysłać do portów dodatkowe pociągi z węglem i to ekspresowo. Statystyka nie mogąc czekać Odwołuje się więc — zgodnie z realnymi potrzebami — bieg starych pociągów towarowych, a wprowadza dodatkowe i tzw. dyspozycyjne. Nic zatem dziwnego, że na takie stacje węzłowe jak choćby Poznań — Franowo nieprzerwanie ze wszystkich stron szturmują pociągi.

TYSIĄCE OPERACJI W MINUCIE

Człowiek nie jest już w stanie panować nad tym potokiem pociągów, setkami i tysiącami wagonów, które trzema załadować, wyładować, pogrupować i skierować do celu. Tysiące operacji w każdej minucie. Na nic się zdaje wyobrażenia, pomysłowości, doświadczenia i ofiarności, skoro... Właśnie. Na wielu liniach kolejowych jedyną łącznicą między posterunkami dyżurnych ruchu jest niezmiennie od dziesięciu lat telefon na korbkę, a do centralnych podłączona jest mniej więcej jedna trzecia wszystkich abonentów sieci telefonicznej PKP. Przewieź więc żelaznymi drogami w ciągu roku bez mała pół milarda ton ładunków stwarza poważne kłopoty.

W tej sytuacji zbieranie i przetwarzanie informacji o ruchu pociągów towarowych, ich formowaniu i wszelkich zmianach, staje się kluczem do wszelkiego postępu technicznego na PKP. Łączność i obiekt informacji są oczywiście jednym tylko, ale niezmiennie istotnym jego ogniwem. Dla usprawnienia organizacji pracy i funkcjonowania kolei, nieodzowna staje się komputeryzacja całego systemu transportowego.

Marzec 1976 roku otworzył swoją nową kartę w dziejach polskiego kolejnictwa

Po raz pierwszy zaczęto korzystać z kompleksowego komputerowego systemu informacji o ruchu pociągów towarowych. Nie bez powodu wprowadzono go w Śląskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach. Bez przerwy mkną na Górny Śląsk wagony. Z różnych zakątków kraju. Jednocześnie „wyrzuca” on w Polskę strumienie pociągów wypełnionych rozmaitymi ładunkami. Przede wszystkim węglem. Na dobrą sprawę, co kilka godzin należałoby sporządzać nowy rozkład ich jazdy. Tyle jest zmian, wynikających z potrzeb, rosnących z każdym niemal dniem przewozów.

W sukurs przychodzi właśnie elektroniczna technika obliczeniowa. Maszyna cyfrowa typu „Odra 1325” jest podstawowym narzędziem pracy w katowickim centrum obliczeniowym, a w najbliższym czasie przybyć mają następne. Całościowo zapewnienia ona rozrządanie o ruchu pociągów, ich formowaniu, przewożonych towarach, a nawet o „korcach” na trasie czy opóźnieniach. Tego nie jest w stanie zapewnić żaden sztab dyspozytorów — po prostu w takim zakresie danych przekracza to ludzkie możliwości. Chodzi bowiem już nie o setki ważnych informacji, które trzeba szybko zebrać, posegregować i wykorzystać dla sprawnego kierowania ruchem pociągów, ale o ich setki tysięcy.

Już pierwsze doświadczenia tego centrum potwierdzają dużą przydatność dla potrzeb transportu kolejowego rozwiniętej informatyki. Unacznili się fakt, iż oczy, ręce i uszy coraz bardziej nie wystarczają, aby sterować kolejową maszyną. Trzeba je wspomóc sprawnością i szybkością komputerów.

KOMPUTER PRAWDĘ MÓWI...

Co 6 godzin ze wszystkich stacji w okręgu katowickim formujących pociągi, dalekopisami przekazywane są do centrum obliczeniowego dokładne informacje. Tym samym w każdej czwartej doby uzyskuje się dane o odwołaniu starych pociągów towarowych oraz zgłoszeniu pociągów dodat-

kowych i dyspozycyjnych. Po wstaje niejako mapa obrazująca aktualny ich ruch w w skali całej sieci PKP i okręgu.

Komputer szybko dokonuje segregacji tych meldunków i wyłapuje wszystkie istotne zmiany w ruchu pociągów. Ale na tym nie koniec jego „myśli”. Opracowane informacje przekazywane są natychmiast telefonicznie dyspozytorom węzłowych stacji. Każdy z nich wie więc na 6 godzin naprzód o wszystkich zmianach rozkładu jazdy na określonym odcinku. Ten opracowany za pomocą komputera harmonogram ruchu pociągów towarowych w skali całego okręgu jest pierwszym krokiem w stronę cybernetyzacji transportu.

W niedalekiej przyszłości trzeba będzie zainstalować na stacjach, na których formuje się pociągi towarowe „końcówki” komputera, a w większych węzłach kolejowych — minikomputery sprzężone liniami teletransmisyjnymi z centrum obliczeniowym. Wówczas osiągnię się najistotniejszy cel: możliwość sterowania systemem przewozów w makroskali. Można będzie na szczeblu DOKP decydować o tym, które pociągi muszą być uformowane w pierwszej kolejności i jaką wysłać je trasą. To wymaga jednak znacznych nakładów i odpowiedniej kadry specjalistów. Prędzej czy później stanie się taki szczebel komputeryzacji koniecznością.

KIERUNEK NOWOCZESNOŚĆ

Obecny pięcioletni program rozwoju transportu kolejowego w Polsce przewiduje liczne przedsięwzięcia organizacyjne, mające usprawnić jego funkcjonowanie. Kolej będzie się specjalizowała w przewożeniu towarów masowych i to na większe odległości. Przejdzie na system przewozów tzw. całopociągowych, zmarszrutowanych i wahadłowych. Do transportu węgla wprowadzone zostaną ciężkie pociągi, które będą kursowały wahadłowo: z Górnego Śląska do Portu Północnego i Świnoujścia oraz do dużych elektrowni w kraju.

Te i podobne przedsięwzięcia PKP są jednak tylko częścią zamierzeń modernizacji kolejnictwa. Jedynie bowiem kompleksowe podejście do racjonalizacji transportu może przynieść spodziewany skutek. Podstawowe inicjatywy organizacyjne integralnie mają być zespolone z elektronizacją i komputeryzacją, i to w szerokim tego słowa znaczeniu. Obejme ona, również teren działalności Zachodniej DOKP w Poznaniu.

Zapewnić się chce sprawne kierowanie ruchem i eksploatacją kolei poprzez rozbudowany system sterowania, gromadzenia i przetwarzania informacji. Zmarszrutowane pociągi nie powinny utknąć na jakiejś małej stacji. To strata czasu i pieniędzy.

PIOTR BOROWICZ

HUMOR I SATYRA



— Nadeszła wiosna, pojawiły się pierwsze tranzystory.

Od ziarnka do zdrowia

Ziarno pszenicy od wieków już należy do zasadniczych składników żywności człowieka. Z jego podstawowej części, czyli bielma, wyrabia się mąkę, natomiast tzw. otręby, tj. produkty uboczne przemysłu młynarskiego, pochodzące z zewnętrznych warstw ziarna, przeznacza się na paszę dla zwierząt. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby... No właśnie, taki sposób wykorzystywania ziarna sprzeczny jest z racjonalnym żywieniem człowieka, gdyż zwierzęta zjadają najbardziej wartościowe części ziaren zbóż, pochłaniając składniki, których brak w naszym pożywieniu powoduje częstokroć wiele chorób.

W skład otrębów wchodzi warstwa aleuronowa, zawierająca 30 procent najbardziej wartościowych białek, oraz substancje balastowe, które są wprawdzie nieprzyswajalne dla organizmu, lecz mają duże znaczenie w procesie przemiany materii. Pełnią one rolę jak gdyby szczotki, wymijającej z przewodu pokarmowego kwasy żółciowe. Błonnik, jedna z najbardziej wartościowych substancji balastowych, obniża przyswajalność innych składników pożywienia, zmniejsza więc jego kaloryczność, a przez długie utrzymywanie się w żołądku powoduje uczucie sytości. Jest to szczególnie ważne w dobie współczesnej, kiedy spożycie kalorii przewyższa zazwyczaj zapotrzebowanie na energię.

W pożywieniu społeczeństw rozwiniętych coraz więcej miejsca zajmują węglowodany. Dominuje przekonanie, że wysoka stopa życiowa — to biały chleb, a przecież jest on wypiekany z mąki tak obrobionej technologicznie, że pozbawionej najbardziej wartościowych składników. W wyniku błędnych przekonań o „wyższości” białego pieczywa — chleb razowy, który powinien być podstawą wielu diet (na przykład odchudzających), wciąż jeszcze nie znajduje właściwego miejsca na naszych stołach. Spadek błonnika w pożywieniu (jego dziennie spożycie przez dorosłych powinno wynosić 5—7 gramów) przyczynia się między innymi do rozwoju tzw. chorób cywilizacyjnych. Choroby te, jak miażdżyca, schorzenia jelit i przewodu pokarmowego, stany zapalne wyrostka robaczkowego, nie występują lub zdarzają się sporadycznie na przykład u ludności Afryki, spożywającej w dużych ilościach pokarmy błonnikowe.

Mogłoby się wydawać, że skoro w paszy dla zwierząt nie brakuje błonnika, to przez spożywanie mięsa dostaje się on również do organizmu człowieka. Zwierzęta jednak nie przyswajają ani białka, znajdującego się w warstwie aleuronowej ziarna, ani substancji balastowych; przeznacza więc w całości otrębów na paszę jest w gruncie rze-

czy tradycyjnym marnotrawstwem.

W procesie przemiany ziarna oddziela się również od bielma zarodki, które w 95 procentach wykorzystuje się jako składnik pasz dla zwierząt (pozostała część wykorzystywana jest do wyrobu witaminy E lub jako dodatek do specjalnego chleba). Jest to kolejne marnotrawstwo dokonywane w młynach, gdyż zarodki są wyjątkowo bogatym źródłem witamin, szczególnie witaminy E, która jest niezbędna w pokarmie każdego człowieka i to w dużych ilościach. Znaczenie jej polega m.in. na tym, że regulując pochłanianie tłuszczu, opóźnia proces starzenia się komórek. Niedobór witaminy E prowadzi do wielu chorób, takich jak marskość wątroby, nadczynność tarczycy, zanik mięśni, a nawet bezpłodność. Tymczasem współczesne pożywienie składa się w dużej części z artykułów przetworzonych przemysłowo, w których — w wyniku procesów technologicznych — witaminy ulegają zniszczeniu.

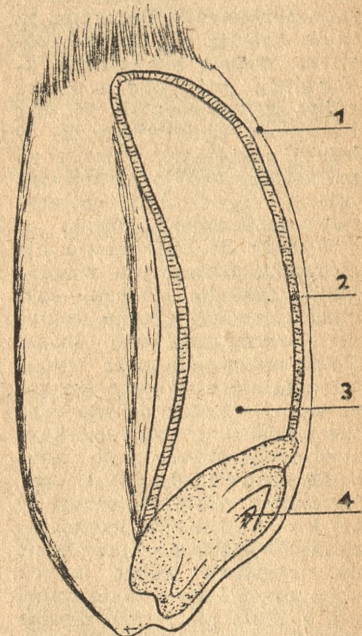
O wartościach odżywczych przeznaczanych na paszę części ziarna, wiadano już w Polsce od dawna, jednak dopiero badania poznańskich naukowców, pod kierownictwem prof. Henryka Gąsiorowskiego z Instytutu Żywności Pochodzenia Roślinnego Akademii Rolniczej, pozwoliły na wysunięcie konkretnych postulatów pod adresem przemysłu młynarskiego oraz piekarniczego. Już w latach 50-tych poznańscy naukowcy przeprowadzali doświadczenia na dzieciach w prewentywum w Jeziorach pod Poznaniem, karmiąc je chlebem, wypiekany z mąki z dodatkiem zarodków. Po kilku tygodniach dzieci przybrały na wadze i nastąpił u nich przyrost hemoglobiny we krwi. Zarodki, które są koncentratem multiwitaminowym, potrzebne są właściwie organizmowi dzieci rekonwalescentów, osób starszych, sportowców.

Mamy wszelkie warunki, żeby w Polsce — podobnie jak w innych krajach — zarodki pszenne wykorzystywać do produkcji artykułów spożywczych, takich jak pieczywo, wyroby ciastkarskie, przetwory owocowe i warzywne, także do preparatów witaminowych. Jeśli produkcja zarodków wyniosłaby tylko 6000 ton rocznie (obecnie odzyskuje się około 700 ton zarodków), to już wówczas istniałaby teoretyczna, możliwość dostarczenia potrzebnej dawki (w zależności od wieku i stanu zdrowia dzieci): 5—30 gramów dziennie) co najmniej milionowi dzieci.

Ostatnio możliwościami wzbogacania produktów w składniki odżywcze zainteresował się przemysł piekarniczy. Według receptury opracowanej w Centralnym Laboratorium Przetwórstwa Zboż w Warszawie, bydgoskie Zakłady Przemysłu Spożywczego „Jutrzenka” wyprodukowały partię informacyjną ciasteczek słonych o nazwie „Fro mażki” z 10-procentowym dodatkiem zarodków. Niebawem ukażą się na rynku bułki łowickie z niskokalorycznej mąki pszennej błonnikowej z zarodkami. Są również propozycje, żeby zarodki sprzedawać w sklepach jako dodatek do różnych potraw i napojów; nie zmniejszają one bowiem wartości smakowych, a podnoszą znacznie — wartości odżywcze.

O ile z wykorzystaniem zarodków w żywieniu człowieka sprawa jest stosunkowo prosta i nie budzi większych kontrowersji, o tyle zagospodarowanie w piekarnictwie mąki z otrębów wymaga jeszcze

badan naukowych. Zewnętrzne warstwy ziarna skażone są drobnoustrojami i obcymi substancjami, nie odpowiadają więc wymogom sanitarnohigienicznym stawianym artykułom spożywczym. Stąd konieczne jest opracowanie tech-



Przekrój podłużny ziarna pszenicy:

1. okrywa owocowo-nasienna
2. warstwa komórek aleuronowych
3. bielmo mączne
4. zarodek

nologii produkcji przetworów z dodatkami otrębów, która umożliwi usuwanie zewnętrznych, najsilniej skażonych części ziarna przed przemianą.

Powstaje tylko pytanie, czy termicznie sterylizowane otręby nie utracą swych najbardziej wartościowych cech. Trzeba także znaleźć taki sposób przetwarzania otrębów, żeby stały się one w pełni przyswajalne dla organizmu człowieka. Wprowadzanie mąki z otrębów do potraw i chleba (przy produkcji pieczywa dietetycznego nawet do 40 procent) dałoby z jednej strony znaczne wzbogacenie żywności (nie tylko w błonnik, lecz również w witaminy i sole mineralne), z drugiej — lepsze, bardziej ekonomiczne wykorzystanie zasobów surowca zbożowego. Byłby to praktyczny przykład wyzwolenia rezerw żywnościowych przez naukę i przetwórstwo, rezerw tkwiących także w zastartych pojęciach. Jeśli dalsze badania naukowców zakończą się powodzeniem, nie nie stoi na przeszkodzie, żeby pożywienie nasze było bogatsze w składniki, w które dotychczas obdarzaliśmy bezwiednie tylko zwierzęta.

Oto ile jeszcze możliwości tkwi w niepozornym, a jakże ważnym ziarenku zboża. Wykorzystanie ich, o czym świadczą dorobek poznańskich naukowców, jest tylko kwestią czasu.

GRAZYNA SZULAK

Rozwiązanie zadania logicznego

1	9	7	6	5	4	3	8
2	5	6	7	2	6	9	7
7	2	7	1	9	3	4	5
7	9	9	5	7	3	7	6
9	6	8	9	7	9	9	1
5	8	9	7	7	1	8	2
7	5	2	3	1	5	7	8
4	9	6	4	4	8	9	9

STRONA

GŁOS — 5 V 1976

mutant

Nie wiadomo jeszcze dokładnie, w jaki sposób współpracują z sobą wirusy. Wyznaczyć podstawowej, „dziedzicznej masy” wirusów grypy, sterujących ich strukturą i zachowaniem się — zwany RNS — wydaje się dopasowywać do możliwości krzyżowania. Przy puszcza się, że wirus grypy składa się nie z jednej „nitki” jak inne wirusy, ale z siedmiu różnych „nitek” RNS.

Jeśli rzeczywiście skrzyżowanie wirusa zwierzęcego z wirusem ludzkim jest odpowiedzialne za grype, byłoby to wyjaśnienie, dlaczego pandemie mają swe źródło przeważnie w Azji. Tam bowiem ludzie i zwierzęta domowe (przebież wszystkim świnie) żyją z sobą w ciasnocie i bliskości. Koty i psy — w przeważającej mierze zwierzęta domowe świata zachodniego — wydają się być odporne na grype, chociaż próbowano laboratorijnie je infekować.

Naukowcy interesują się od dawna szybkością, z jaką rozprzestrzenia się grypa. Wia domo, że fale grypy zalewały różne kontynenty jeszcze zanim istniała komunikacja lotnicza. Radzieccy badacze twierdzą, że mogą przewidzieć rozszerzenie się epidemii grypy w różnych miejscowościach swego kraju po prostu studiując rozkłady jazdy. Starają się o materiały dowodowe dla tezy, że

wirus jest przenoszony z miejsca na miejsce przez zakatrzonych obywateli. W swych pracach posługują się komputerem. Komputer „karmi” się informacjami o danym wirusie i o sprzedaży biletów kolejowych, autobusowych i lotniczych. Komputer dokonuje obliczeń z prawdopodobieństwem około 80 proc.

Podczas gdy Rosjanie dążą do usprawnienia krótkoterminowych przewidywań, w innych krajach naukowcy starają się obserwować sprawę długofalowo i dociekać, czy przepowiedziane pandemie przebiegają zgodnie z ich przewidywaniami. W Holandii i Japonii w końcu lat sześćdziesiątych pobierano krew u starych ludzi w nadziei, że znajdzie się w niej przeciwciała, utworzone w okresach dawniejszych infekcji grypowych.

Znaleziono dowody wcześniejszych infekcji, podzielono je według wieku badanych ludzi i według występowania danego wariantu wirusa. Prawdopodobnie wirus, który spowodował pandemię grypy w 1889 roku jest spokrewniony z wirusem grypy azjatyckiej z roku 1957, zaś szczep, który wystąpił w roku 1900, jest podobny do szczepu z roku 1968.

Holenderski wirusolog, profesor N. Masurel mówi: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa już w bliskiej przyszłości będzie można udowodnić, że szereg istotnych mutacji po określonym czasie wraca i krąg danej mutacji się zamyka”.

Na razie nie mamy jeszcze dowodu na taką zasadę kręgu, ale wielu naukowców pracuje nad tym zagadnieniem.

Wybory – wyjściem z kryzysu?

Permanenty kryzys wewnątrz będący od kilku miesięcy udziałem Włoch, doprowadził do upadku kolejnego mniejszościowego rządu chrześcijańskiej demokracji i postawił kraj w obliczu przedterminowych wyborów. Odbędzie się one już w czerwcu (w niedzielę 20 i poniedziałek 21), a więc na rok przed końcem kadencji obecnego parlamentu. Poprzedzi je, także krótsza niż zwykle (bo- wiem zgodnie z niedawno uchwaloną poprawką konstytucyjną ograniczona do 45 dni) kampania przedwyborcza, w której poszczególne partie za- prezentują swój program stabilizacji politycznej, społecznej i gospodarczej Włoch.

Wybory do parlamentu nie są rzeczą pożądaną w warunkach takiego chaosu jakiego charakteryzuje obecną sytuację wewnętrzną tego kraju. Toteż większość partii wy- powiadała się przeciwko ich roz- pisanu i sugerowała znalezienie wyjścia z obecnego kry- zysu drogą uzgodnienia stano- wisk najważniejszych sił po- litycznych. Ostatnie słowo w tej kwestii należało jednak do chadeckiej, która nie zgodziła się na ustępstwa wobec innych ugrupowań i stworzenie wspólnego z nimi platformy dzia- łania w celu rozwiązywania problemów trapiących kraj. Sta- ło się to przyczyną upadku jej jednopartyjnego rządu i roz- pisania przedterminowych wyborów.

Zasadnicze pytanie, które pojawia się na łamach prasy wielu krajów w związku z zapowiedzią przyspieszenia wyborów we Włoszech, dotyczy możliwości powołania w ich wyniku rządu z udziałem ko-

munistów. Zdaniem znawców realiów życia politycznego w tym kraju, jest to wielce prawdopodobne. Włoska Partia Komunistyczna cieszy się coraz większym uznaniem społeczeństwa, czego najlep- szym potwierdzeniem są rezul- taty jakie uzyskała w ubiegło- rocznych wyborach regional- nych i komunalnych wspólnie z innymi ugrupowaniami lewi- cy (tylko o 1,2 proc. głosów mniej niż chadeccy i ich so- jusznicy). Z danych uzyska- nych w badaniach opinii pu- blicznej, ogłoszonych przez pocięty tygodnik rzymski „Panorama” wynika, iż ponad 50 proc. Włochów uważa udział WPKP w rządzie za nie- odpowiedni, wiążąc z nim nad- zię na położenie kresu trudnej sytuacji gospodarczej oraz li- cząc na większą sprawiedli- wość społeczną.

Największą popularnością program partii komunistycz- nej cieszy się oczywiście wśród robotników przemysłowych i rolnych. Oni też stanowić będą z pewnością najliczniejszą gru- pę popierającą tę partię wy- borczą. WPKP może liczyć także na głosy młodzieży, inte- lektualistów, kobiet zatrudnio- nych i gospodyń domowych a nawet przedstawicieli drob- nego biznesu, a więc ludzi pra- cy w szerokim tego słowa zna- czeniu.

Wraz ze wzrostem prestiżu komunistów i innych ugrupo- wań lewicowych w społeczeń- stwie włoskim coraz wyraź- niej spada znaczenie chadeckiej. Powszechnie obciąża się ją od- powiedzialnością za niepowo- dzenia, które przeżywa kraj, przejawiające się z jednej strony w drastycznym bezro- bociu, zwłaszcza na południu, spadku wartości lira i obniż- niu poziomu konsumpcji, z drugiej zaś w mnożących się aktach terroryzmu i bandytyz- mu oraz korupcji. Wyraża to do- leniecia w szukaniu rozwią- zania tych problemów, nie- ustepliwości w innych kwe- stiach, takich jak sprawa usuwania ciąż, nieprzejedna- nie wobec lewicy, sprawiły, iż — jak pisze liberalny dzien- nik „La Stampa” — „chadecka stanęła przed realną perspek- tywą utraty sprawowanej od- ponad trzydziestu lat kierowni- czej roli w państwie”.

Przewidywania co do wyni-

ku przyszłych wyborów są na- razie przedwczesne. Faktem jest jednak, iż ugrupowania le- wicowe mają w nich znaczne szanse. Tym bardziej, iż Wło- ska Partia Socjalistyczna, któ- rej poparciem rząd chadecki za- wdzierał dotychczas swą chwiejną egzystencję, zdecy- dowana jest w przyszłości szu- kać sprzymierzeńców bli- szych sobie pod względem ide- ologicznym. Zaś w razie od- niesienia sukcesu w czerwco- wym głosowaniu, wybrać „al- ternatywną lewicową”, to zna- czy utworzyć rząd składający się głównie z komunistów i socjalistów.

Także mniejsze partie lewi- cy, w tym socjaldemokrację, występują przeciwko współ- pracy z chrześcijańską demo- kracją. Zdaniem kierownictw tych partii, koncepcja centrolewicy, sprowadzająca się do popierania mniejszości- wego rządu chadeckiego w parlamencie, jest dzisiaj nie- do utrzymania. Partie te pra- gną po wyborach zwiększyć swój wpływ na bieg wydarzeń państwowych, a taką możli- wość stworzy im niewątpli- wie poparcie ewentualnej ko- alicji partii komunistycznej i socjalistycznej.

Próba sił, wobec której sto- ją polityczne ugrupowania Włoch, będzie więc ważnym wydarzeniem w życiu tego kraju. Od jej wyniku zależeć może w znacznej mierze czy Włochom uda się dokonać gruntownej przebudowy władzy. A jest to nieodzownym warunkiem nie tylko wyjścia z obecnego kryzysu, ale i za- pobieżenia w przyszłości no- wym wstrząsami.

J.W.

W statystyce „Pagartu”

Zagraniczne podróże poznajskich artystów

Polska Agencja Artystyczna „Pagart” zorganizowała w ubiegłym roku 743 podróże za- graniczne polskich artystów; 504 to wyjazdy 156 solistów, 243 to podróże 63 zespołów. Dali oni 4012 występów i do- konali 118 nagrań. Najczęściej reprezentowali Polskę poza granicami: śpiewacy (94 wy- jazdy) oraz dyrygenci (81).

Jak przedstawia się udział w tej statystyce artystów z Poczucia? Z zespołów — naj- częściej koncertowali na zagra- nicznych estradach Poznański Chór Chłopięcy pod dyrekcją Jerzego Kurczewskiego; trasy jego czterech tournée wiodły do Hiszpanii, Berlina Zachod- niego i dwukrotnie do Niemiec- kiej Republiki Demokratycz- nej; Polski Teatr Tańca kiero- wany przez Conrada Drzewie- ckiego występował w Bułgarii i Republice Federalnej Nie- miec; Chór Chłopięcy-Męski Filharmonii Poznańskiej pod batutą Stefana Stuligrosza kon- certował w NRD, a Zespół Pie- śni i Tańca „Wielkopolska” zanotował występy w RFN. Na- czele kilkusobowej gru- py artystów-solistów stoi Ag- nieszka Duczmal, która we- wrześniu ubiegłego roku na- słynnym Konkursie Dyrygen- kim im. H. Karajana zdobyła IV nagrodę.

Z wykonawców estradowych wysłała Polska Agencja Ar- tystyczna za granicę w roku minionym: 51 solistów i 144 zespoły do ponad 20 państw. Pośród tych, którzy odnieśli największe sukcesy znajdują się m. in. poznańskie piosen- karki — Urszula Sipińska — laureatka III nagrody na Festiwalu Palma de Mallorca w Las Palmas i Bogdana Za- górska zdobywczyni głównego trofeum na festiwalu „Złoty Orfeusz” w Słonecznym Brze- gu (Bułgaria) oraz zespół Pań- stwowy. Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych „Andrzej i Eliza”, któremu jury „Fes- tival Varietes Musical” we francuskiej miejscowości Ren- nes przyznało II nagrodę.

(wig)

Pomysły w zagrodzie

Dokończenie ze str. 3

go kowala z Wolicy Pustej; ter- minowało w ojcowskiej kuźni. Teraz mam własną spa- warke, potrzebne narzędzia. Bez tego nie mógłbym ruszyć z robotą. Za dużo by mnie kosztowała modernizacja i mechanizacja budynków in- wentarskich, gdybym musiał liczyć tylko na pomoc innych wykonawców. Każdą wolną od- pracę polowych i hodowlanych chwilę wykorzystuję więc na majsterkowanie.

Rezultaty są widoczne. Wie- lu sąsiadów podpatrzywszy urządzenia Matuszczaka, za- stosowało je u siebie. Racjo- nalizator chętnie udziela rad. Jest często o te usprawnie- nia nagabywany, czy to w są- siedzkich pogawędkach, czy to na zebraniach Podstawowej Organizacji Partyjnej. Udzie- la się bowiem społecznie jako członek PZPR. Jego teść jest ludowcem.

— Wiele sobie nawzajem za- wdzięczamy — mówią obaj — Bez tego nie mieliśmyby tak- kich wyników, ani w hodowli inwentarza, ani w polu. Dzięki przemysłowej gospodarce paszowej, mogliśmy zapewnić wyżywienie inwentarza, jak i sprzedać państwu w ubiegłym roku jeszcze 115 kwintalów zbóż. W tym roku też kontraktuje- my 5 ha zbóż, a pasze tręś- cie we zapewni nam w dużym stopniu 3,5 ha mieszanek i 1 ha owsa.

Matuszczak wylicza, że po- potrąceniu kosztów żywienia i utrzymania bydła, musi mu pozostać po 5000 zł miesięcz- nie za robocizną, starczyć na- dalsze inwestycje. Inaczej nie kalkuluwałoby mu się prowa-

W Argentynie

Nie ustają zbrojne incydenty

W Argentynie w dalszym ciągu dochodzi do incydentów zbrojnych o podłożu politycz- nym. Według oficjalnego ko- munikatu, w mieście Bahia Blanca znajdującym się 700 km na południe od Buenos Aires doszło do starcia uzbro- jonej grupy z siłami porząd- kowymi. Zginęły 4 osoby.

MARIA POLCYNOWA

MUZYKA

Szczerść artystycznej wypowiedzi

O d sławy artystów zależy frekwencja na koncertach i jest to zależność praw- dowa. Trzeba tylko dodać, że chodzi tu o sławę, jaką dany artysta cieszy się w danym śro- dowisku. Piotr Paleczny na przykład znany jest poznańskiej publiczności bardzo dobrze. Nie tyle z bezpośrednich kontak- tów z jego pianistyczną sztuką, ile z nagrań płytowych, audy- cji radiowych i telewizyjnych oraz z tego, co pisze się o nim w prasie.

Zainteresowanie polskimi lau- reatami Konkursów Chopinow- skich jest u nas zawsze bardzo duże. Dlatego o Palecznym du- że się wie, od Palecznego wie- le się oczekuje. Widomym zna- kiem tego zainteresowania była szczerze wypełniona sala pod- czas piątkowego (30 IV) koncer- tu symfonicznego oraz tłumy za- wiedzionych brakiem biletów me- lomanów.

Trudno przypuszczać, by na- tak niebywała frekwencja wply- nał sam program imprezy: „Con- certo giocoso” Michała Spi-

Szybsza budowa fabryk więcej towarów na rynek

Bieżące 10-lecie zapisze się w historii naszego kraju nie- tylko jako okres szybkiego rozwoju całej gospodarki, ale ja- ko dekada wielkiego rozmachu inwestycyjnego, korzystnych zmian w strukturze inwestycji, a równocześnie wydatnego przyspieszenia tempa ich realizacji.

Przypomnijmy, że to wła- śnie na inwestycje przeznaczamy w tym okresie ponad 4,5 biliona zł, podczas gdy w la- tach 1961—70 zainwestowali- my niecałe 1,7 biliona zł. W bieżącym pięcioletniu zwiększa- my, w stosunku do ubiegłego, środki na ten cel o ponad 700 mld zł. Jest to jedna z pod- staw powołania obecnej poli- tyki społeczno-gospodarczej i realizacji uchwały VII Zjazdu partii.

Jednakże warunkiem prze- znaczenia tak ogromnych kwot na cele inwestycyjne było to, że zwrócić się one jak najszy- biej. Inaczej mówiąc, wszyst- ko co budujemy musi powsta- wać znacznie szybciej i znacz- nie prędzej dawać końcowe ef- fekty. Obliczono, że skrócenie cyklu inwestycyjnego tylko o 1 proc. przynosi wzrost docho- du narodowego o ok. 1,7 mld złotych.

W ubiegłej pięcioletnicy uda- ło nam się ten cykl skrócić o jedną trzecią, ale wciąż jesz- cze jest to stanowczo za mało. Obok szybszego tempa budowa- nia i dochodzenia poszcze- gólnych obiektów do planowa- nych zdolności produkcyjnych, drugim podstawowym naka- zem obecnego okresu jest ma- ksymalna koncentracja sił i środków; skupienie i pełne wykorzystanie potencjału pro- dukcyjnego przedsiębiorstw wy- konawczych na tych przedsię- wzięciach, które są obecnie najważniejsze dla naszej gos- podarki narodowej.

Wychodząc z takiego wła- śnie założenia Biuro Politycz- ne KC PZPR i Prezydium Rządu ustaliły na początku te- go roku 92 najważniejsze no- we zakłady lub duże oddziały produkcyjne, które muszą być przekazane do eksploatacji w tym roku. Te nowe obiekty mają zapewnić wzrost produk- cji w różnych gałęziach prze- mysłu na ogromną kwotę ok. 100 mld zł.

To dzięki nim — jeśli oczy- wiście ruszą w wyznaczonym terminie — powinniśmy się wzbogacić m. in. o 1,5 mln ton węgla, 1000 megawa- tów mocy w energetyce, 5,4 mln ton stali, 120 000 au- tomatycznych pralek i 225 000 lodówek, 50 000 samochodów.

Jest to więc bez przesady gra o wielką stawkę, w któ- rej pokonać trzeba wiele trud- ności i napięć. Rzecz w tym, że harmonogram przekazywa- nia tych obiektów niekorzyst- nie ukladła się w czasie. Wię- kszść, bo 63 maja być gotowe

w II półroczu, z czego ponad 40 dopiero w IV kwartale. Dla tego też tak niezwykle ważny był start do wykonania tych całorocznych, najważniejszych zadań inwestycyjnych.

Z początkiem roku — reali- zując już wcześniej podjęte de- cyzje kierownictwa partii i rządu — dokonano wielu istot- nych posunięć organizacyj- nych. Wprowadzono mianowi- cie nowe zasady rozdziału ro- bót mające na celu precyzyj- ne bilansowanie nakładów i zdolności produkcyjnych oraz koncentrację potencjału wyko- nawczego budownictwa na tych właśnie najważniejszych obiektach. Funkcje wojewódz- kich zespołów rozdziału robót przejęły zespoły kierowane przez wiceministrów resortu budownictwa z udziałem przed- stawicieli Komisji Planowa- nia przy Radzie Ministrów, NBP i Banku Gospodarki Ży- wościowej. W praktyce oznacza- ło to m. in. zwiększenie na naj- ważniejszych placach budów ilości sprzętu i poprawę zaopa- trzenia materiałowo-techniczne- go, co z kolei było możliwe dzięki operatywnie podejmowa- nym przez rząd decyzjom ograniczającym dążenie inwe- storów do nieuzasadnionego, dalszego rozszerzania frontu inwestycyjnego. Równocześnie specjalna komisja partyjno- rządowa do spraw inwestycji systematycznie analizuje sy- tuację na każdej z tych naj- ważniejszych budów.

W rezultacie z 9 inwestycji, które uznano za najważniejsze do zakończenia w I kwartale br., przekazano w tym okresie do eksploatacji 8. Mają one dać przyrost produkcji warto- ści ok. 6,8 mld zł.

Nie udało się natomiast za- kończyć budowy jednego z no- wych oddziałów Huty „Flori- an” głównie z powodu opóź- nień w dostawach urządzeń z importu.

Ogólnie można więc uznać rezultaty I kwartału za zado- walające, jeśli oczywiście brać pod uwagę wyłącznie owe 9 najważniejszych zadań inwesty- cyjnych. Jeśli jednak spojrzeć na postęp robót przy dalszych inwestycjach, które powinny być zakończone w II półro- czu (w tym 20 już w II kwar- tale) to obraz sytuacji jest mniej korzystny. Mianowicie na 13 z nich niektóre roboty są opóźnione, a dotyczy to m. in. takich obiektów jak Huta im. Nowotki w Ostrowcu Świę- tokrzyskim, Fabryka Maszyn Rolniczych w Strzelcach Opol- skich, kilka fabryk przemysłu drzewnego, papierniczego i me-

blarskiego (Klucze, Jaroch- Wieruszów), przetwórczo- ców i warzyw w Rykach.

Już same nazwy tych zakła- dów świadczą, jak cały na- cież inwestycje. Bo przecież nowych wydziałów huty po- trzeba jest nie tylko stal, ma- szyny, ale i na tysiące wyro- bów np. gospodarstwa do- mowego; przy wzrastającym zadaniach rolnictwa — wa- żna jest każda szybciej prze- kazywana na wieś nowa maszyna ro- nicza; oczekiwany jest także nowy mebel, bo przecież ro- sną nowe osiedla mieszkaniowe. Dotyczy to oczywiście nie- tylko owych 13 inwestycji, ale i wszystkich pozostałych, edo- warto wiedzieć, że są wśród nich zakłady przetwórstwa spo- żywczego, nowe oddziały w produkcji wyrobów gumo- wych, włókien syntetycznych dla przemysłu odzieżowego itp.

Biorąc więc pod uwagę zna- czenie i skalę całorocznych priorytetowych zadań inwe- stycyjnych, które przed nami stanowią aż 30 proc. wszyst- kich prowadzonych inwe- stycji, ważna jest nie tylko terminowość ich realiza- cji, ale potrzeba analizowania możliwości przyspieszenia cha- by nawet o jeden dzień.

Stąd też tak wielką wagę mają stałe usprawnienia orga- nizacji robót na budowach, wykorzystywanie w szerszym kresie możliwości pracy w zmianowej ludzkiej i sprzętu, minowe dostawy materiałów z czym wiąże się konieczność wydatnej poprawy rytmiki pro- dukcji przemysłu je wytwar- jącego, sprawne dostawy ma- teriałów i urządzeń, tak, aby wa- żące w końcowym etapie budowy brygady montażowe nie czekały ani chwili.

Chodzi też o to, aby jeszcze w trakcie powstawania nowych inwestycji stwarzać warunki natychmiastowego podję- cia produkcji, tuż po zakończe- niu budowy danej hali czy od- działu, aby uruchamiać ją jak- cesywnie, zanim jeszcze zako- ńczy się całość prac budowlano- montażowych.

Z tym wiąże się też koniecz- ność wcześniejszego przygo- towania kadr, tak jak ma to miejsce m. in. w Hucie „Ka- wie” — gdzie pierwsza stal po- płynęła pod koniec br., a już- uez teraz odpowiednia liczba brygad hutniczych jest prze- szkoloną i w pełni gotową do realizacji swych zadań. Jak- nym słowem, żelazna dyscy- plina całego procesu inwestycyj- go jest nadal nakazem chwili, podobnie jak konieczność dalszej koncentracji frontu in- westycyjnego.

BOŻYDAR SOSIEN

Szczerść wypowiedzi artysty- cznej posiada w odtworczej sile ce tę samą genezę i taką samą siłę oddziaływania, jak w twó- rzości. W obu dziedzinach „w- łaściwie” nie wypływają z wewnętrznego potrzeby i prze- kazywania środki wyrazu, zawsze brzmienia nieco sztucznie, wie- tak właśnie odebrać moż- na było II Koncert Rachmanino- wa w interpretacji Palecznego, który w tym utworze starał się być kimś innym, niż jest. Wy- da się, iż sam odtwórca poczuł się psychicznie skrepowany ro- lą, jaką sobie narzucił. Bo ch- ba tylko jakimś niepożądanym spięciem wewnętrznym artysty na- leży przypisać fakt, że brzmie- nie fortepianu, przynajmniej w części Koncertu nie posiada- ło odpowiedniej siły przebie- gającej przez orkiestrę, fakturę nie kontrastowała z nią, gdyż by- ła gęsta, ciężka i matowa. Do- piero w Finale fortepian za- brzmiał pełnią blasku, ukazując Palecznego jako pianistę o wiel- kich wirtuozowskich i wyrazo- wych możliwościach. Wysoką kl- asę artysty potwierdziło wspa- niee zagrane na bis Rondo z So- naty B-dur Mozarta. Gorący aplauz publiczności skłonił jesz- cze pianistę do zaprezentowania Etiudy c-moll z op. 25 Chopina.

ANDRZEJ SATURNA

Majowa impreza po raz dwudziesty dziewiąty



nych imprezach. W dodatku ci młodzi kolarze wspomagani będą przez dwójkę rutyniarzy: Górelowa, który już trzykrotnie startował w majowym wyścigu i Gusiątkowa, mającego na swoim koncie pięć startów w Wyścigu Pokoju.

Groźni będą też kolarze NRD z Hartnickiem i Schiffnerem na czele oraz Czechosłowacy, w których barwach pojadą m. in. Hrazdara i Kalis. Nie można zapomnieć też o szosowcach z Zachodu, mogących zawsze sprawić niespodziankę. W ich szeregach nie brakuje dobrych kolarzy, że wymienimy chociażby aktualnego wicemistrza świata Svena Ake Nilssona ze Szwecji.

Jak zwykle Wyścig Pokoju nie będzie imprezą łatwą. Trasa o długości 1980 kilometrów składa się z 14 etapów, w tym dwa jazdy indywidualnej na czas i prolog rozgrywany w ten sam sposób.

Jednym z miast etapowych już po raz czternasty będzie Poznań. Zainteresowanie Wyścigiem Pokoju w naszym mieście zawsze było duże. Nie inaczej będzie i w tym roku, chociażby ze względu na fakt uczestnictwa w wyścigu zawodnika poznańskiego — Janusza Kowalskiego. Do Poznania kolumna wyścigu zawita 18 maja. Jej przyjazdowi towarzyszyć będzie szereg atrakcyjnych imprez sportowych, o których informować będziemy na bieżąco. (wł)

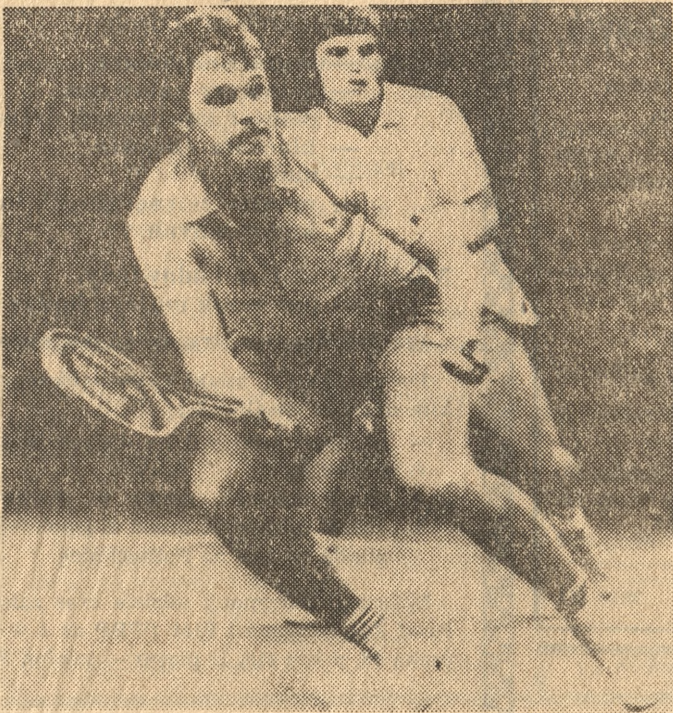
KORT W KAŻDYM OSIEDLU

„Kort w każdym osiedlu” to hasło jakie w ubiegłym roku rzuciła redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Sprawa nadal aktualna tym bardziej, że wszystkie korty poznańskich klubów są zatłoczone. Dla chętnych uprawiania tenisa mamy jednak dobrą wiadomość. Spółdzielnie mieszkaniowe „Osiedle Młodych” oraz „Jeżyce” planują oddanie kortów dla swych mieszkańców. Szerzej o tym w jutrzejszym numerze „Głosu”.

dzi, że on właśnie jest teraz tenisistą nr 1 świata”.

KONKLUZJA. Nareszcie doczekaliśmy się tenisisty mogącego z powodzeniem walczyć z najlepszymi. Mając solidne podstawy, potrafił sam, bez pomocy menażerów, trenerów i sportowej organizacji, dojść do wspaniałych rezultatów. Puczająca, mogąca być drogowskazem dla innych jest anatomia jego sukcesów **A. K.**

Na pierwszym planie Wojciech Fibak, z tyłu jego debłowy partner Karl Meiler.



Reprezentacja Polski na XXIX Wyścig Pokoju: Praga — Warszawa — Berlin. Na zdjęciu: u góry od lewej — Janusz Kowalski (LKS Wielkopolska), Mieczysław Nowicki (Włókniarz Łódź), Stanisław Szozda (LKS Ziemia Opolska); u dołu od lewej — Tadeusz Zawada (Flota Gdynia), Wojciech Matusiak (Arkonія Szczecin) i jedyny debiutant w zespole Tadeusz Zawada (Tramwajaz Łódź).

CAF — fot. Dąbrowiecki

łość szybkościową, a startem w wyścigu w Annabie rozpoczęli etap przygotowań specjalistycznych, bez których trudno byłoby im się ubiegać o zwycięstwa w majowej imprezie. W końcu kwietnia grupa kolarzy startujących w Wyścigu Pokoju: Nowicki, Zawada, Mytnik, Matusiak, Kowalski i Szozda uczestniczyła w cyklu wyścigów we Francji. Nasi reprezentanci, wykazali, w nich dobrą formę. Jeśli ją utrzymają, będą należeć do faworytów imprezy „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

Ich najgroźniejszymi rywalami będą zapewne drużyny na szczytach sąsiadów: ZSRR, NRD i CSRS. Wprawdzie w ekipie Związku Radzieckiego widnieją nazwiska aż czterech debiutantów: Isajewa, Morozowa, Tichonowa, i Pierewiejewa, lecz każdy z nich ma już na swoim koncie wiele wartościowych sukcesów w innych trud

Tradycyjnie już sympatycy sportu mają kojarzyć się z kolarstwem. I choć w tym miesiącu będą rozgrywane inne atrakcyjne imprezy, uwagę kibiców skupi się na zmaganiach kolarzy walczących na trasie Praga — Warszawa — Berlin.

Do tegorocznego Wyścigu Pokoju wystartuje w sobotę, 14 maja, 114 kolarzy z 19 państw: Belgii, Bulgarii, CSRS, Finlandii, Francji, Holandii, Jugosławii, Kuby, Norwegii, NRD, Polski, RFN, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i ZSRR. Niemal wszyscy bardzo intensywnie przygotowali się do tej imprezy. Dla wielu ekip tegoroczny wyścig jest zarówno celem samym w sobie, jak i jednym z etapów budowania wysokiej formy na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu.

Polscy kolarze do tegorocznego sezonu przygotowali się według wypróbowanego systemu. W zimie na zgrupowaniach w Zakopanem chodzili głównie o kondycję, podczas wyścigu na Kubie wytrzyma

Coraz lepsze walki w bokserских MP

W turnieju o mistrzostwo Polski w boksie zakończyły się wczoraj eliminacje. Ostatecznie ich serii wystąpiło czterech reprezentantów Polski.

Jako pierwszy z nich stanął na ringu Kupa z Sokola, który w pierwszej rundzie zmierzył się z reprezentantem zmierni — Piatkowim z Warszawy. Początkowo zawodnik stolicy nie kwapił się do walki, ale w drugiej rundzie otrzymał napomnienie od sędziego pasywną walkę. Od tego momentu Piatkowski przyspieszył i, był w ciągłym ataku. W końcu pierwszej rundy uzyskał wyraźną przewagę nad boksem z Pily i pojedynkowi został przez ringowego przerwany.

W wadze lekkiej Z. Nowak zmierzył się z Konopką (Warszawa). Początek walki pięściarz z Sokola prowadził nad swoim rywalem, zadawał dużo mocnych ciosów. W trzeciej rundzie osiągnął już dużą przewagę nad Konopką, a walkę trzeba było przerwać.

Tylko półtorę rundy występował w ringu Stachowiak, mający w wadze półśredniej za przeciwnika Lenkiewicza z Krakowa. W pierwszym starciu poznaliśmy, że Stachowiak boksował tak, jakby nie chciał wygrać, a Lenkiewiczowi ocho- dowało do dalszej walki i sędzia służący przerwał ten jednostronny pojedynek.

Pełne trzy rundy walczył jedy-

nie w kategorii półciężkiej Guziak z Pionierami (Kraków). Występu tego gwardzisty mimo wygranej nie może zaliczyć do udanych. Z niezrozumiałych powodów wdał się on w biatytkę, zamiast walczyć w dystansie i punktować ciosami prostymi. Na szczęście w miódce jaką zaprezentował obaj bokserzy więcej ciosów za dał nasz reprezentant i wygrał stosunkiem głosów 4:1.

Podkreślić trzeba, że z każdym dniem podnosi się poziom mistrzostw i walki stają się coraz ciekawsze. Wczoraj już oglądaliśmy kilka dobrych pojedynków.

W rozpoczynających się walkach ćwierćfinałowych reprezentowani będziemy przez 10 pięściarzy. Dziś walczyć będzie 5 wielkopolskich bokserów: w papierowej Lipert (Zagłębie) z Dominikiem (Katowice), w lekkopółśredniej Felkel (Olimpia) z Cichowlasem (Warszawa), w półśredniej Jakubowski (Olimpia) z Musiałem (Wrocław), w półciężkiej Pudlicki (Poznań) z Gawryłkiem (Koszalin) i w ciężkiej Mazur (Olimpia) z Maciejakiem (Warszawa).

Po raz pierwszy też na poznańskich mistrzostwach wystąpi mistrz Europy Andrzej Biegalski, mający za przeciwnika Boborykę z Białogostku. Początek dzisiejszych walk o godz. 17. (wł)

Wojciech Fibak o swych sukcesach i planach

Chciałoby się częściej uczęszczać na podobnych konferencjach prasowych, jak ta, w której wczoraj Wojciech Fibak odpowiadał na pytania poznajskich dziennikarzy. Mimo dwóch nieprzespanych nocy zgodził się na rozmowę z nami. Była to konkretna, treściwa wymiana zdań. Zapewne częściej będziemy powracali do wczorajszych wypowiedzi Wojciecha Fibaka. A oto niektóre poruszone przez niego tematy:

FINALOWY POJEDYNEK W KANSAS CITY. Spotkanie par Wojciech Fibak — Karl Meiler — Stan Smith, Bob Lutz wzbudziło olbrzymie zainteresowanie sympatyków tenisa. Bezpośrednio transmitowano je na USA, Kanadę i Meksyk (polska TV czyni starania, aby — przekazać go przebieg w całości polskim telewidzom — przyp. red.). Komentatorem był jeden z najwybitniejszych tenisistów Australijszczyk — John Newcombe. Mecz trwał trzy godziny bez przerwy, a rozpoczął się o godz. 12.30 tamtejszego czasu. Było to — zdaniem specjalistów — jedno z najlepszych spotkań tenisowych w ostatnich latach. Zdaniem Fibaka najlepszy amerykański duet, wielokrotni triumfatorzy najważniejszych turniejów, grał doskonale. Para europejska

zwyciężyła dzięki maksymalnej mobilizacji i niezłomnej ufności w końcowy sukces. Decydującym momentem w opinii poznajskiego gracza było obrobienie gema w czwartym secie (pierwszy wygrał duet Fibak — Meiler, a dwa następne Amerykanie — przyp. red.) przy jego serwisie i stanie 0:40. „Nie wygralibyśmy dzisiaj — powiedział po meczu Meiler o Fibaka — gdyby nie moje zwycięstwo w Sztokholmie”.

NAJBLIŻSZE PLANY. Wojciech Fibak zrezygnował ze startu w pierwszym z cyklu turniejów Grand Prix w Monachium, który rozpoczął się wczoraj. Jest po prostu zbyt zmęczony, a ten turniej nie należy do najważniejszych. Natomiast weźmie udział w mistrzostwach Anglii na kortach ziemnych w Bournemouth. Rozpoczynają się one w poniedziałek, 10 bm. Następne turnieje z cyklu Grand Prix odbędą się w: Hamburgu, Duesseldorfie, Paryżu i Berlinie.

WIMBLEDON — TAK CZY NIE? Ustalając wspólne plany startów dwa miesiące temu Fibak i Meiler zamierzali zrezygnować z udziału w turnieju wimbledońskim. Odbędzie się on w ostatnim tygodniu czerwca i pierwszym lipca na kortach trawiastych. Duet polsko-RFN-owski czuje się na

tej nawierzchni mniej pewnie, po prostu rzadko gra na takich właśnie kortach. Być może jednak po sukcesie w Kansas City decyzja zostanie zmieniona. Gdyby tak się stało Fibak i Meiler graliby w debłu rozstawieni z numerem 1, są przecież mistrzami świata.

KARL MEILER — KTO TO JEST? Fibak uważa go za swego przyjaciela. Razem grają od 8 miesięcy. Meiler jest monachijczykiem, ma 26 lat. W tenisowym świecie należy do lubianych, choć mało popularnych graczy. Małomówny. Atletycznie zbudowany, przesładowa go bardzo liczne kontuzje. Ma wszechstronne zainteresowania, poeta, liryk. Nie jest bynajmniej stworzony do uprawiania tenisa. „Wiele osób uważa — powiedział Fibak — że nie powinienem grać z Meilerem, gdyż on nie jest... deblistą. Otrzymałem nawet pisemne propozycje występowania w duecie z innymi, sławnymi zawodnikami. Jak na razie gra się nam jednak dobrze, doskonale się rozumiemy na korcie”.

NAJCENNIJSZE ZWYCIĘSTWO? — Z VILLASEM. „Uważam, że mecz z Argentyńczykiem Guillermo Villaselem w Sztokholmie był najlepszym w moim życiu. Wygrałem z naprawdę wspaniałym zawodnikiem. Wielu znawców twier-



Nielubiani?

Na felieton pod powyższym tytułem z cyklu „Co o tym sądzicie” wpłynęło do redakcji wiele listów. Fragmenty wybranych — publikujemy niżej. List Kazimierza K. załatwił drogą interwencyjną. Wszystkim korespondentom — dziękujemy.

Od tego, jak będziemy pracować, zależy, jak będziemy żyć. Każdy więc przykład dobrej pracy zasługuje na uznanie, ale pod warunkiem, że w zakładzie pracy istnieje odpowiedni klimat do tego, by człowiek był oceniany na podstawie rzeczywistych osiągnięć. Zależy to od kierownictwa i kolektywów społecznych zakładów pracy. Tylko kierownictwo, któremu na sercu leży dobro zakładu pracy (a nie własna kariera) jest w stanie stworzyć taką atmosferę, w której dobra i rzetelna praca będzie budziła szacunek załogi, będzie dla wszystkich przykładem i czynnikiem mobilizującym.

C. S.
Poznań

Uważam, że chcąc trafnie odpowiedzieć na pytanie co robić aby przodowanie wywoływało szacunek, a nie robótstwo znalazło się pod pręgierzem opinii publicznej, należy rozpatrzyć oddzielnie każdy poszczególny przypadek negatywnego nastawienia do przodowników, ze względu na możliwość różnorodnych przyczyn tego zjawiska.

Być może, że ten czy ów przodownik „przoduje” kosztem innych pracowników. A może z takich lub innych powodów zastosowano wobec niego „ulgową taryfę” zarówno pod względem wymagań, jak i ocen jego sukcesów.

Zdarza się również i to dość często, że ludzie nie zdają sobie sprawy, iż na szacunek i uznanie „zarabia się” raczej całocią swego postępowania, a nie tylko jakimś fragmentem życia. Dlatego też w przypadku dobrego i pracowitego fachowca trzeba by dodatkowo stwierdzić, czy człowiek ten, który jest niewątpliwie cennym twórcą nowoczesnej rzeczywistości, umie również w niej odpowiednio żyć.

Nie jest także wykluczone, że negatywne nastawienie wobec ludzi dobrej roboty wynika po prostu ze zwykłej złośliwości współpracowników, którym lenistwo lub inne przeszkody nie pozwalają zakasać rękawów do pracy.

HENRYK PUROL
Poznań

Wskazane fakty występują w różnych zakładach pracy nagminnie, a nie spora dycyznie. Jednostki obciążone z

tymi faktami na co dzień zająć je doskonale.

Uznanie za przodownictwo i racjonalizację, uzyskując często osoby jaworizowane i posiadające „plecy”. Niejednokrotnie kierujący produkcją, drogą określną utrudnia pracę wybijającemu się. W tych warunkach rzetelnie pracujący nadzór techniczny wyższy — średni — niższy i bezpośrednio produkcyjny ma nielubny żywot.

KAZIMIERZ S.
Poznań

Uważam, że przyczyną nielubienia wybijających się jest przede wszystkim zwykła, ludzka zazdrość, która coraz częściej daje się we znaki w stosunkach międzyludzkich.

Wyżycie się zazdrości może w znacznym stopniu przyczynić się do właściwej atmosfery i racjonalizacji, uzyskując często osoby jaworizowane i posiadające „plecy”. Niejednokrotnie kierujący produkcją, drogą określną utrudnia pracę wybijającemu się. W tych warunkach rzetelnie pracujący nadzór techniczny wyższy — średni — niższy i bezpośrednio produkcyjny ma nielubny żywot.

WŁODZIMIERZ TETZLAFF
Poznań

Zazdrości koleżdy w pracy nie zawsze lubią przodujących brzdądzów czy wyróżniających się sumiennocią współpracowników, ale to wcale nie znaczy by dobrzy mieli się czuć odosobnieni. Nawet maruder przyznaje w głębi duszy, że solidna praca daje wzrost zarobków, ale również prestiż wśród załogi i kierownictwa.

Wiele tutaj zależy od kierownictwa zakładu pracy i nie wystarczy od czasu do czasu na zebraniu załogi pochwalić przodujących, a imiennie pogodzić obokobok. Trzeba na co dzień dać przykład dobrej roboty, dyscypliny pracy, dbałości o jakość produkcji, o mielnie społeczne, od sprzątaczk, robotnika aż do samego kierownictwa zakładów. Dobry przykład robi z czasem swoje, ale szczerzy, nie pokazowy.

Przecież jeżeli wiemy, że ludzie młodzi są podatni na wpływ otoczenia, nie można dopuścić by ich deprawowały tak zwane klikki nieformalne, leniów i rozrabiaczy. Wystanie młodych na szkolenie zawodowe, powierzenie im od czasu do czasu poważnych zadań w produkcji pod okiem dobrych i oddanych fachowców starszych, może podnieść autorytet dobrej roboty, a tym samym ten „nielubiany” stanie się najpierw ciekawym, a później godnym naśladowania przez niekiedy zazdrośnych kolegów.

Rzetelna praca, to lepszy zarobek, korzyść dla narodu i państwa. Każdy czuje się zadowolony, gdy spełni dobrze swój obowiązek w powierzonej mu pracy, ale tę atmosferę musi tworzyć cała załoga, a już przede wszystkim kierownictwo.

HIPOLIT POTROWIAK
Skórzewo

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ul. Śródka pocztowa 1074 60-979 Poznań.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
ulica Marchlewskiego nr 128

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ PRZY PPBP NR 2 W POZNANIU

na rok szkolny 1976/77

w następujących zawodach:

2 LATA

- murarz - tynkarz
- monter konstrukcji żelbetowych
- monter konstrukcji drewnianych — cieśla
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych

3 LATA

- mechanik maszyn budowlanych
- stolarz budowlany.

Dyrekcja PPBP nr 2 zapewnia również:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu — miejsce w internacie (Domu Młodego Robotnika),
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,

Uczniów zdolnych i chętnych do nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Po zakończeniu szkoły absolwenci mają zapewnioną dalszą płatną pracę.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2, w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128 — telefon 650-51.

934-K1

Praca • Nauka

Przyjmę pracę chałupniczą nie wykluczając szycia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 44153g.

Tokarza z praktyką przyjmę. Warsztat ślusarski Wszystkich Świętych 4a w podwórzu. 44163g

Przyjmę dozorczostwo mo- że być dochodzące w okolicy pl. Młodej Gwardii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44170g.

Samotna osoba poszukuje dozorczostwa z mieszkaniem może być pokój również półsuterena. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44171g.

Przyjmę małe dozorczostwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44180g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię rowerek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44155g.

Sprzedam Wielką Encyklopedię Powszechną (13 tomów) i Meyers Neues Lexikon (Acht Bande). Leszno, tel. 29-47, po godzinie 18. 452p

Sprzedam Jawę 90 Roadster oraz przyczepę motocyklową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44071g.

Sprzedam Overlock 3 nitkowy, maszynę dziewiarską, nr 9, saneczkową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44079g.

Kalkulator elektroniczny, japoński sprzedam. Wszyskich Świętych 5 m. 8. 44086g

Sprzedam polikwidacyjną remanent warsztatu elektrotechnicznego. Elementy zyrandoli jarzeniowych i gotowe. Przyrządy: miernik przebicia izolacji niezbędny do produkcji, Wobulator Grundiga, woltomierz lampowy uniwersalny do 30000 volt, woltomierz falomierz fal telewizyjnych, mikroamperomierz, woltomierz, amperomierz, wszystko nie używane, różny radio-sprzet. Poznań, Sniadeczych 1, telefon 631-14, Retmański. 44094g

Sprzedam ciągnik Ursus C-328 w dobrym stanie, rejestrowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44097g.

Spacerówkę sprzedam, stan bardzo dobry. Osiedle Oświecenia 99 m. 61. 44112g

Spieszenie sprzedam fortepian 10.000,— zł i obrazy. Tel. 33-25-05. 44119g

Sprzedam Osę 150. Puszczę kółko. Brzozowa 17 po godz. 16.00. 44142g

Sprzedam piłę mechaniczną, kompresor, hydrofor 1000 L. Tel. 203-690 po godz. 16.00 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44165g.

Nowy dywan i niemiecki komplet wypoczynkowy sprzedam tel. 33-21-47. 44179g

Sprzedam Pannonię 250, oraz Jawę 175 na części, silnik kompletny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44205g.

Radio Elizabeth-Stereo z gwarancją sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44241g

Sprzedam motorower „Koma”, rozrusznik nożny. Cena 4.000,— Grottera 2 m. 7. Zbroszczyk. 44245g

Jadalnię gdańską, syplalnię jasną stylową oraz inne meble sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44248g.

• Nieruchomości

Sprzedam ogrodnictwo — 800 m² ciepłarni ogrzewanych wraz z domem mieszkalnym w Pleszewie, ul. Kaliska 85. 498p

Sprzedam gospodarstwo 4 ha z budynkami, gospodarczymi przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43837g.

Wezmę w dzierżawę z zamiarem kupna gospodarstwa z ziemią orną i łąką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43863g.

Hodowlano rekreacyjny obiekt przy dogodnej komunikacji okolica Obornik sprzedam właściciel. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43938g.

Sprzedam gospodarstwo 2 ha z budynkami przy jeziorze, 25 km od Poznania, nadające się na ogrodnictwo, sadownictwo. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 43974g.

Działkę przeznaczoną pod budownictwo i rzemiosło ul. Grunwaldzka sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43463g.

Sprzedamy budynek w centrum Wrzesni z ogrodem i placem pod domek jednorodzinny. Informacje — Wrzesnia, Kosynierów 37. 43565g

Gospodarstwo rolne 8,60 ha z inwentarzem żywym i martwym lub bez, budynki w dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 43478g.

Sprzedam willę w Strzelnie, pobliżu miejscowości letniskowej. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43487g.

Oddam w dzierżawę ogród 1300 m², drzewa i krzewy owocowe, Poznań-Grunwald. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43503g.

Kupię mały domek, z większą działką blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43572g.

Kupię działkę budowlaną w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43608g.

Sprzedam działkę budowlaną, opłotowaną o powierzchni 701 m² w Kowanku nad rzeką Wełną koło Obornik. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43584g.

Kupię dom 5-pokojowy, okolicy Poznania, do 700 tys. Sprzedam w mieście powiatowym domek 3-pokojowy, wolny i materiał budowlany na dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43638g.

Sprzedam 1 ha ziemi nadającej się pod ogrodnictwo przy głównej trasie. Srem Mickiewicza 68. 43653g

Działkę budowlaną 750 m² sprzedam. Wiadomość Grodzisk Wlkp. tel. 47 od godz. 20. 44240g

Kościan — (Wielkopolska) dom jednorodzinny z ogrodem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44246g.



TE ADRESY WARTO PAMIĘTAĆ!

USŁUGI Z ZAKRESU WYPOŻYCZANIA SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO

jak: nakrycia stołowe, garnki, sprzęt malarski, sprzęt kuchenny itp.

prowadzą wypożyczalnię „Spółem” na terenie m. Poznania:

- | | |
|------------------------|------------------------------|
| przy — ul. Wysokiej 11 | — ul. Szamarzewskiego 37 |
| — ul. Przemysłowej 45 | — Os. Wielk. Października 7c |
| — ul. Samuela Engla 13 | — Osiedle Oświecenia 37 |

Ponadto w wypożyczalni na Osiedlu Wielk. Października 7c wypożycza się także zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, jak: pralki, sokowirówki, froterki. Natomiast wypożyczalnię na Osiedlu Oświecenia 37 oraz Osiedlu Wielkiego Października 7c — wypożyczają także krzesła i stoły do organizowania przyjęć rodzinnych.

1740-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO — ODDZIAŁ OGÓLNOŚPOŻYWCZY W POZNANIU

ulica 27 Grudnia 13

PRZYJMUJE NA ROK SZKOLNY 1976/77

ZAPISY DO KLASY I

Zasadniczej Szkoły Handlowej w zawodzie

SPRZEDAWCY

Nauka trwa 2,5 roku.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwent zostanie zatrudniony w tut. przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych P.H.S. — Oddziału Ogólnospożywczego w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13 pokój 505, 506, V piętro, tel. 576-41 wewn. 50, 59.

2244-K1

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego
Wydział Pielęgniarstwa w Poznaniu,
ul. Mostowa 6, telefon 599-20 i 596-25

zawiadamia, że przyjmuje do dnia 1 czerwca 1976 r.

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1976 r.

Nauka w Studium trwa dwa lata.

Dla zamiejscowych mieszkanie w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: matura lub ukończenie szkoły średniej, dobry stan zdrowia, wiek 17—35 lat.

Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej.

1752-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Zakłady Drobiarskie w Poznaniu

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

(dziewcząt i chłopców)

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

w zawodzie drobiarskim, na rok szkolny 1976/1977.

Absolwenci po ukończeniu szkoły zostaną zatrudnieni w nowoczesnym, przygotowującym się kombinacie drobiarskim.

Absolwenci chętni i zdolni, po ukończeniu szkoły będą mogli kontynuować naukę w Technikum Przemysłu Spożywczego dla Pracujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Wykopy nr 2/4, telefon 622-21. Dojazd autobusem nr: 56 i 80.

2114-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu
ulica Dziadoszańska 10

INFORMUJE, że

możecie zdobyć w nowym roku szkolnym ciekawy zawód:

mechanik maszyn budowlanych,

będąc uczniem i pracownikiem
naszego przedsiębiorstwa.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie.

Następujące dokumenty należy złożyć w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. Podanie o przyjęcie do szkoły.
2. Zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.
3. Życiorys.

Sekretariat szkoły — czynny codziennie w godzinach od 9—13, telefon nr 67-20-48.

Po skończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

2013-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu,
ulica Ratajczaka 46,

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w następujących zawodach:

- 2 lata — murarz - tynkarz,
— betoniarz - zbrojarz,
— monter konstrukcji drewnianych,
— blacharz - dekarz,
— malarz,
— monter zewnętrznych instalacji budowlanych,

- 3 lata — stolarz budowlany,
— mechanik maszyn budowlanych.

Przedsiębiorstwo dysponuje miejscami w internacie.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia wszystkim uczniom możliwość:

- zdobycia praktyki na dużych budowach w Poznaniu i terenie,
- kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym, szkole majstrów. Przed najzdolniejszymi stoją otworem studia wyższe na Politechnice.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia i Płac PPBP nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, pokój 218, II piętro — telefon 573-31 w. 38 lub 37.

1513-K1

ZAWÓD — TRWAŁE ZATRUDNIENIE — SŁUŻBĘ MIASTU

ZAPEWNI UKOŃCZENIE NAUKI ZAWODU

w Zespole Szkół Zawodowych Ministerstwa

Administracji Gospodarki Terenowej

i Ochrony Środowiska

61-469 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 296/298

telefon 33-13-81 — w roku szkolnym 1976/77

A. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu,

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU

o specjalności:

- 1 — murarz,
- 2 — posadzkarz,
- 3 — dekarz blacharz,
- 4 — malarz budowlany,
- 5 — malarz lakiernik,
- 6 — blacharz karoseryjny,
- 7 — zdun,
- 8 — cieśla,
- 9 — kamieniarz,
- 10 — monter zewnętrznych sieci komunalnych,
- 11 — monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- 12 — monter wewnętrznych instalacji budowlanych (z ukierunkowaniem na urządzenia ogrzewcze)
- 13 — ogrodnik terenów zieleni,
- 14 — slusarz,
- 15 — stolarz,
- 16 — mechanik kierowca pojazdów samochodowych,
- 17 — elektromonter,
- 18 — elektromechanik pojazdów samochodowych.

Przyjmowani są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-klasowej szkoły podstawowej, powyżej lat 15, do zawodu kamieniarza powyżej lat 17. W zawodzie ogrodnik terenów zieleni, przyjmowane są dziewczęta tylko z terenu Poznania. Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 2 lata, od pozycji 1—14, trzy lata w pozycji 15—18, obejmuje naukę teoretyczną w szkole i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy o naukę zawodu.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

B. Technikum Przyzakładowe dla Pracujących

ze specjalnością:

- urządzenie i pielęgnacja terenów zieleni,
- obróbka skrawaniem

przyjmuje do klasy I absolwentów zasadniczych szkół zawodowych odpowiednich specjalności, na podstawie konkursu świadectw bez egzaminu.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy resortu Gospodarki Komunalnej.

Nauka w Technikum trwa 3 lata.

Absolwenci po zdaniu egzaminu dojrzałości otrzymują dyplom technika odpowiedniej specjalności, co uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum rozpocznie się we wrześniu 1976 r.

Szczegółowych informacji udziela i podania do szkoły przyjmuje sekretariat Szkoły, w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 296/298.

1929-K1

Przetarg

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego Oddział w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — ogłasza

II PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Lublin”, nr rej. PI 80-84, nr silnika 2710, nr podwozia 9510, rok produkcji 1955. Cena wywoławcza — 20.000 zł.

Przystępujący do przetargu ograniczonego zobowiązani są przedłożyć zaświadczenie odnośnego Wydziału Komunikacji Miejsca siedzenia — zamieszkania, że nabycie pojazdu uzasadnione jest w świetle przepisów w sprawie krajowego transportu drogowego.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 maja 1976 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni — najpóźniej w przeddzień przetargu. 2263-K1

Licytacje

Komornik Sądu Rejonowego w Lesznie, ulica Szybowników nr 1 — na podstawie art. 953 § 1 kpc podaje do wiadomości, że dnia 27. V 1976 r. o godz. 10 odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Lesznie, sala 28 —

II licytacja nieruchomości 0,43 ha (dom mieszkalny, chlew, stodoła) położonej w Kłodzie nr 97, gm. Rydzyna, a zapisanej w PBN w Lesznie w księdze wieczystej Kw. nr 7436.

Sprzedaż ma na celu zniesienie współwłasności.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 205.425,— zł, cena wywołania wynosi 136.950,— złotych.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 20.580,— zł.

968-K2

Praca • Nauka

Kulturalny wojskowy, ociemniały, lat 70, dobrej prezencji, przyjmie na pół etatu przewodniczkę, pogodną, wyrozumiałą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46743g.

Reparacje oddam pracę w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46999g.

Dochodząca pomoc domowa zatrudni zaraz. Poznań, Ceglarskiego 4 m. 12. 43024g

Pracownik względnie emeryt do prac ogrodnictwa potrzebny. Bukalski Poznań — Ławica, Głowicka 6. 46242g

Potrzebna gospośka dochoząca, samodzielna do domu lekarza, warunki bardzo dobre, zaraz. Kochanowskiego 11a m. 6, tel. 434-96, godz. 5-6. 45836g

Ogrodnik samotny potrzebny zaraz, warzywa i kwiaty. Stefan Grzelka, Zalasewo, 62-020 Swarzędz. 43595g

Student Politechniki udziału korepetycji z matematyki, fizyki. Grobla 6 m. 9. 44015g

Kupno • Sprzedaż

Kupię motorower dwuosobowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47050g.

Kupię przyczepę campingową N-126. Oferty tel. 675-783 po godz. 16.00.

Sprzedam wózek głęboki wraz ze spacerówką prod. NRD. Sezanieckiej 16 m. 4. 46702g

Stare monety, szable, broń, kufel do piwa, zyrandol świecowy, lichter, obraz, lampę naftową, różne staroci kupię, również od osób pozamiejscowych. Umińskiego 7a m. 30 Wilda od godz. 14. 42451g

Kupię przedwojenne monety polskie, niemieckie, chętnie część zbioru kolekcjonera. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42936g.

Spacerówkę sprzedam. Je sionowa 8 m. 2. Dębica po godz. 16.00. 44106g

Sprzedam nową pralkę automatyczną, polską, tel. 20-23-43. 46406g

Sprzedam szafę dwudrzwiową, kredens i szafę kuchenną oraz 4 belki drewniane i wanny. Kan teckiego 9 m. 1. 46458g

W związku z wyjazdem wyprzedzę garderoby nowej i używanej — pocho dzenia zagranicznego. Ra dosna 32. 45435g

Castrol GTX sprzedam, tel. 633-74. 45555g

Kryształy, platery, świecznik, obrazy sprzedam, tel. 525-53. 45960g

Sprzedam wózek głęboki, granatowy, stan idealny. Ul. Szamotulska 45a m. 7. 47003g

Samochody

Sprzedam Wartburga de Luxe, produkcja 1972 rok. Halszka Weber, Nocho wo, poczta Srem. 504p

Wolę korzystnie sprzedam. Swierczewo, Jaszun skiego 1. 47000g

USŁUGI W WOLNĄ SOBOTĘ — 8 MAJA BR.

• POGOTOWIE RTV

— ZURIT, ul. Kramarska 18, tel. 569-86, godz. 10—18

— Spółdzielnia „TELETECHNIKA”, ul. Wroniecka 3, tel. 518-25, godz. 9—16

• USŁUGI MOTORYZACYJNE

— Miejskie Przeds. Usług Samochodowych, ul. Kazimierza Wielkiego 5, tel. 581-91, godz. 9—17

• USŁUGI FOTOGRAFICZNE

— Spółdzielnia „FOTOS”, pl. Wolności 9, tel. 527-55, godz. 9—19

• USŁUGI POGRZEBOWE

— Spółdzielnia „UNIWERSUM”, ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10—18

• USŁUGI PRALNICZE

— Spółdzielnia „SWIT”, Osiedle Piastowskie 74, tel. 713-21, godz. 8—14

• USŁUGI FRYZJERSKIE

— czynne w godz. 7—20

Czerwonej Armii 77, al. Marcinkowskiego 14, Szkolna 11, pl. Młodej Gwardii 1, Osiedle Przyjaźni (pawilon), Wodna 14, Osiedle Przyjaźni (pawilon), pl. Wolności 2, pl. Waryńskiego, Dąbrowskiego 52, Kochanowskiego 7, Szamarzewskiego 1, Błękitna 1 (Bonin), Grochowska 83/85, Ściegiennego 55, Grochowska 49, Kasprzaka 3, Głogowska 48, Głogowska 60, Świt 34/36, Grunwaldzka 13, Kolejowa 42, Dzierżyńskiego 89, Dzierżyńskiego 170, Kasztanowa 5, Osiedle Piastowskie (Rataje), Warszawska - Krańcowa.

NIEDZIELA, 9 MAJA BR.

• POGOTOWIE RTV

— ul. Kramarska 18, tel. 569-86, godz. 10—18

• USŁUGI POGRZEBOWE

— ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10—18

• USŁUGI FRYZJERSKIE

Hotel „MERKURY” — ul. Roosevelta, Hotel „POLONEZ” — ulica Stalingradzka, DOM USŁUG — ul. Czerwonej Armii, Dworzec Główny

godz. 9—13
godz. 6—14

• USŁUGI MOTORYZACYJNE

— ul. Kazimierza Wielkiego 5, tel. 581-91, godz. 9—17

2420-K1

Dnia 1 maja 1976 r. zmarła

WANDA BASTIAN

była długoletni ceniony pracownik Poznańskich Zakładów Drobiarskich.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

koleżanki i koledzy, Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, POP Poznańskich Zakładów Drobiarskich

1077-K3

Dnia 1 maja 1976 r. zmarła

MAGDALENA KOSZUTA

uczennica kl. IIb

Zegnamy Ją z głębokim żalem wyrażając Rodzinie serdeczne słowa współczucia

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Komitet Rodzicielski i młodzież IV Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Poznaniu

47087g

Zmarł nasz były pracownik

LEONARD WELNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 maja 1976 r. o godzinie 15.30 na cmentarzu komunalnym w Czarnkowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Oddziałowa, Rada Zakładowa, współpracownicy Krajowej Spółdzielni Pracy Usług Kominiarskich Oddział Okręgowy w Poznaniu

1079-K3

Dnia 1 maja 1976 r. zmarł

EDWARD KULIŃSKI

mistrz murarski długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 maja 1976 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają

Zarząd i pracownicy Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu Cześć Jego pamięci!

1063-K3

Dnia 28 kwietnia 1976 r. zmarł w 80 roku życia po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, dziadek i teść, śp.

STANISŁAW KMIECIAK

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbył się 1 maja br. na cmentarzu parafialnym w Zerkowie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, uczestniczyli w pogrzebie, za wieniec i kwiaty SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa pogrążona w głębokiej żalobie rodzina

Zerków, ul. Kościelna 14. 47102g

Dnia 1 maja 1976 r. zmarł

STEFAN PAZGRAT

mistrz instal. sanit. i centr. ogrzew., długoletni, zasłużony członek Rady Sp.-ni. Posiadał najwyższe odznaczenia rzemieślnicze, a także odzn. Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

W Zmarłym straciłszy powszechnie szanowanego Kolegę, cenionego fachowca i aktywnego działacza organów samorządowych Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają Rada, Zarząd, Członkowie, Pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Blacharsko-Instalacyjnej w Poznaniu, ul. Wierzbowa 3/4

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 maja 1976 r. o godz. 17.00 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie. 1076-K3

W dniu 1 maja 1976 r. zmarł nagle w 45 roku życia, mój najukochańszy mąż, ojciec, syn, brat i szwagier, śp.

WŁADYSŁAW LESZEK MAŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 17.00 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Luboń 1, Dzierżyńskiego 21. 47051g

Dnia 2 maja 1976 r. odszedł nagle z naszego grona

kol. TADEUSZ LIBERSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Oddziałowa, POP oraz pracownicy Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy Oddział w Obornikach

46977g

Dnia 3 maja 1976 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 68, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek, śp.

JÓZEF LATOSI

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o godzinie 16.00 w Kostrzynie z kaplicy cmentarza parafialnego.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Kostrzyn, ul. Półwiejska 30. 47024g

Dnia 2 maja 1976 r. zmarł

EDMUND KRÓL

nasz długoletni i ceniony pracownik.

Pogrzeb odbędzie się 6. 5. 1976 r. o godz. 16.00 w Naramowicach.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Zakładowa — Dyrekcja — Pracownicy Państwowego Zakładu Unasienniania Zwierząt w Poznaniu

1065-K3

Dnia 30 kwietnia 1976 r. zmarł mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek, pradziadek, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 76

KAZIMIERZ JUNKLEWICZ

drogista dyplomowany

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. W. Kolskiego 25. 47076g

Dnia 3 maja 1976 r. w 79 roku życia, niespodziewanie odeszła od nas, najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JADWIGA WACHOWIAK

z domu OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Ściegiennego 72 m. 1. 47152g

Dnia 4 maja 1976 roku zmarła po długotrwałej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 68, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, teściowa i babunia, śp.

JÓZEFA JUCHACZ

z domu GARSZTKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona dzieci i wnuki

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ul. Długa 3 m. 22. 1093-U3

Sprzedam Syrenę 104 z radem, siedzenia fioletowe, Władysław Kisiel, Kostrzyn Wlkp., Harcerska 13 od godz. 16.00. 44214g

Sprzedam Żukę na chodzie, Szewska 14, Zakład fryzjerski. 45625g

• Lokale

Poszukuję mieszkania M-3, M-4 na 2 lata. Zapłać za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43345g.

Pracująca poszukuje pokoju, rejon Junikowo — Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44352g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-2 w Łodzi. XI piętro na M-2 lub M-3 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44394g.

Młode, bezdzietne małżeństwo wynajmie pokój z 2 sypialniami (członkowie SM). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44287g.

Dnia 3 maja 1976 r. zmarł mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

WALENTY KRZYŻANIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Kolejowa 53 m. 6. 1084-U3

W dniu 3 maja 1976 r. odeszła od nas na zawsze najukochańsza i pełna poświęcenia babcia i opiekunka, śp.

MARIA MUSIAŁEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6. 5. 1976 r. o godzinie 14.00 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pozostają na zawsze najbliżsi

Ul. Inowrocławska 4. 47001g

Dnia 1 maja 1976 r. odeszła od nas nasza najdroższa mama, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 82, śp.

MARIANNA HODAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W żalobie pogrążony syn z rodziną

Ul. Grottgera 8 m. 7. 1085-U3

Dnia 3 maja 1976 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, śp.

ANNA KIERSTANOWA

I voto SADEK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w Kościele Farnym w Obornikach dnia 6 bm. o godz. 15.00 po czym o godz. 16.00 nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce spoczynku.

W głębokim żalu pozostają córka z rodziną

Oborniki, Czarnkowska 11. 47052g

• Nieruchomości

Sprzedam dom mieszkalny, jednorodzinny bliźniak, po kupnie wolny. Cena do uzgodnienia, w Obornikach Wlkp., ul. 25 Stycznia 13. Informacje od godz. 16—20. 42898g

Kupię domek z ogrodem Puszczykowsko, Leszno, Bojanowo, Rawicz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43042g.

Kupię domek jednorodzinny. Miejscowość obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45085g.

• Różne

Unieważniam zezwolenie wydane obywatelowi Romanowi Augustyniakowi na wystawianie rachunków na Wytwórnę Przyborów Piekarniczych. Ludwik Augustyniak, Głogów-Brzostów 44. 493p

Zlece wybudowanie domu ku dwa pokoje, kuchnią. Zgłoszenia: Poznań, Spor na 12. 46205g

Nowość! Trzepanie, czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej na miejscu u klienta. Tel. 454-89 rano i wieczorem, Lutycka 34. 46714g

Okazja! WSP „Usługa” uszczelnia okna taśmą aluminiową (importowaną) po obniżonej cenie. Zakład nr 120, ul. Gwardii Ludowej 24 tel. 333-722. Janusz Dzikowski. 42047g

Pan, który skorzystał z oferty 46976g, proponował spotkanie w kawiarni Marago w dniu 10. 4. 1976 r. prosi o skontaktowanie się. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45720g.

Niewiasta z dzieckiem, dobrej prezencji pozna pana do lat 50, najchętniej wdowca z dzieckiem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 463p.

W dniu 2 maja 1976 roku zasnął w Panu mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

MARIAN OTWOROWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną

1087-U3

Dnia 3 maja 1976 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

ANNA WOJNOWSKA

z domu HILLAR

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu górczyńskim.

W żalobie pogrążona rodzina

Ul. Głogowska 64 m. 5. 1082-U3

W dniu 3 maja 1976 roku zmarł przeżywszy lat 77, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, brat i wujek, śp.

JAN GRZEGORZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Ul. Malinowa 9. 1081-U3

